Dziś 10 stron Opł. uiszczona rycz. z góry. Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20742
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 15. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 19 stycznia 1928 r. | Rok IV.

Prowokacyjna odpowiedź litewska

na notę rządu polskiego.

Ryga, 17. 1. (Pat.) Łotewska agencja telegraficzna ogłosza zakomunikowaną przez litewską agencję tel. odpowiedź rządu litewskiego na notę min. Zaleskiego.

Po dokładnem przedstawieniu układu genewskiego, odpowiedź litewska zwraca uwagę, że Polska nie dotrzymała zaciągniętych zobowiązań. Primo: Wydalonym z obszaru litewskiego nie dano możności powrotu. Sekundo: Nie został położony kres organizowaniu armji emigranckiej, pd wodzą Pleczkojtisa. Należący do tej armji zostali zaopatrzeni przez Polskę w litewskie mundury i znajdują się w dalszym ciągu w koszarach w Lidze.

Co dotyczy zaproponowanego programu rokowań — odpwiedź stwierdza brak knkretnych projektów ze strony Polski i wskazań. Co do zakresu podstaw tych rokowań — co Litwa uważa za niezbędny warunek powodzenia. Litwa proponuje uzupełnienie zaproponowanego programu rokowań kwestję likwidacji następstw wojny a mianowicie: odszkodowań za szkody wyrządzone Litwie przez Żeligowskiego. Co dotyczy propozycji min. Zaleskiego rozpoczęcia rokwań w Rydze dn. 30 stycznia b. r. — rząd litewski zapytuje, jak Plska wyobraża sobie te rokowania z udziałem czy bez udziału Ligi Narodów. W pierwszym wypadku zarówno miejsce jak i termin rokowań musi być uzgodniony z Ligą Narodów. W zakończeniu rząd litewski zaznacza, iż odpis tej odpowiedzi będzie przesłany generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów.

W jedności silni!

Jednolita wielka organizacja łącząca wszystkich podoficerów rezerwy pod jednym sztandarem.

Warszawa, 17. 1. (Pat.) Wkrótce ma nastąpić ostateczne zjednoczenie wszystkich organizacji podoficerów rezerwy. Dotychczas oprócz ogólnego związku podoficerów rezerwy — istnieją jeszcze na terenie Rzplitej dwa inne, posiadające autonomiczne statuty związku podoficerów rezerwy ziem wschodnich z siedziba zarządu we Lwowie oraz ziem zachodnich grupujących podof. rezerwy w woj. Poznańskiem i Pomorskiem.

. Obecnie z inicjatywy ogólnego Związku Rzplitej mają zniknąć związki dzielnicowe i utworzona zostanie jednolita wielka organizacja łącząca wszystkich podoficerów rezerwy pod jednym sztandarem.

Na wielkim zjeździe, który odbędzie się dn. 4 i 5 lutego w Warszawie nastąpi połączenie tych trzech organizacji — co jest rezultatem dłuższych porozumiewawczych pertraktacji.

Zjazd prezesów Okręgowych Urzedów Ziemskich

dyr. centrali i oddziałów państwowego Banku Rolnego w Warszawie.

Referaty, wnioski i uchwały.

Warszawa, 17. 1. (Pat.) W dalszym ciągu obrad, odbywających się obecnie w Ministerstwie Reform Rolnych pod przewodnictwem p. ministra prof. dr. Witolda Staniewicza zjazdu prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich, w dniu 16 stycznia br. w godzinach popołudniowych prezesi Okręgowych Urzędów Ziemskich oraz dyrektorzy Centrali i oddziałów Państwowego Banku Rolnego udzielili wyjaśnień w sprawach wykonanych prac w roku 1927, przyczem p. min. **wytknął pewne niedomagania w Urzędach Ziemskich, podkreślając równocześnie ofiarność i dobrą wolę prezesów, dzięki czemu uda się niewątpliwie w najbliższym czasie usunąć dotychczasowe niedomagania, co wpłynie na dalszy intensywny rozwój pracy nad przekształceniem ustroju rolnego.**

W drugim dniu zjazdu naczelny dyrektor Państwowego Banku Rolnego Staniszewski wygłosił referat, omawiający działalność Państwowego Banku Rolnego w dziedzinie współpracy z Okręgowym Urzędem Ziemskim.

Następnie prezesi Okręgowych Urzędów Ziemskich informowali się w sprawach dotyczących akcji kredytowej Państwowego Banku Rolnego.

W czasie dyskusji został wysunięty projekt utworzenia przy Powiatowych Urzędach Ziemskich placówek informacyjnych w sprawach kredytu Państw .Banku Rolnego, **co ułatwi ludności korzystanie z kredytów.**

Następny referat wygłosił dyr. Kamiński w sprawie ogólnego planu prac Urzędów Ziemskich na rok 1928, w sprawie kredytów poczem prezesi Okręgowych Urzędów Ziemskich zgłosili swe wnioski i uwagi w tych sprawach, a w dalszym ciągu obrad naczelnik Ciborowski przedstawił projekt preliminarza budżetowego na rok 1928/29 a inspektor Radwan referat w sprawie planu parcelacji na rok 1929.

Obrady zjazdu trwają w dalszym ciągu.

Aresztowanie zwyrodniałego zbrodniarza w Ameryce.

Tlint (miejscowość w stanie Michigan), 17. 1. (Pat.) **Aresztowano tu osobnika oskarżonego o uprowadzenie 5-letniej dziewczyny. 10 tysięczny tłum otoczył więzienie w zamiarze zlinczowania winowajcy. Władzom więziennym oraz policji udało się jednak tłum rozpędzić.**

Mowa prezydenta Coolidgea

w Havannie wywołała dobre wrażenie w całej prasie.

Nowy Jork, 17. 1. (Pat.) Cała prasa nie wyłączając opozycji, wyraża się z uznaniem o mowie wygłoszonej w Havannie przez prezydenta Coolidgea i podkreśla dobre wrażenie jakie wywołała jego wizyta.

Nieuczciwa robota.

Krótki okres czasu dzieli nas od chwili, **gdy obywatel, uzbrojony w kartkę z numerem swego stronnictwa,** zbliży się do urny wyborczej, aby spełnić swój obywatelski obowiązek.

Aczkolwiek termin wyborów do Sejmu i Senatu jest **już bardzo blizki, opinja społeczna w swej większości gubi się, nie wiedząc czyje stronnictwo obdarzyć swem zaufaniem.** Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej przeróżne partje **pozmieniały swe zabrudzone szyldy,** kładąc na nie nowy pokost haseł.

Przeciętny czytelnik gazet **nie umie jeszcze dziś wgłębić się w arkana sztuczek partyjnych** i co dzień staje przed zagadka: **co właściwie reprezentuje i czem jest partja, która wczoraj tak a dziś inaczej się nazywa.** Obywatel nie może się zorjentować w tych **różnych kombinacjach przedwyborczych i z chaosu nastrojów nie umie sobie wytworzyć jednej jasnej linji wytycznej.**

To szalenie wyborcę zniechęca, dezorjentuje **a rezultatem tego może być to, że wielu wstrzyma się od głosowania** jużby z **obawy,** aby nie być chwyconym w pułapkę **pięknego frazesu, za którym kryje się stara, zdyskredytowana treść.**

Trzeba przyznać, że prym w mąceniu przedwyborczej opinji społecznej **wiedzie Narodowa Demokracja, która przemianowała się na „Katolicko-Narodowy Komitet Wyborczy“.** Z całej dotychczasowej akcji tego stronictwa widać, że **chodzi mu o jaknajwiększe mącenie sytuacji, aby** z niej wyciągnąć w ostatniej chwili korzyści. — **Liczy się tam na dezorjentację obywatela.** — Jednym z ulubionych koników, na których **próbuje Narodowa Dem. cwałować do wyborów,** jest list naszych duszpasterzy, ks. biskupów.

Powiadamy naszych duszpasterzy, **bo żadne stronnictwo nie ma prawa pierwszeństwa, ani prawa wyłącznego reprezent. idei w tym liście zawartej na swój użytek.** — Wszyscy szczerze czujący katolicy wiedzą, że **wrogiem kościoła jest komunizm i sekciarstwo,** zatem bez względu na przekonania polityczne **obowiązkiem wszystkich jest przeciwstawić się tym wrogom.** — Nie wolno zatem do swego rydwanu partyjnego **zaprzęgać listu ks. biskupów, bo to wygląda na ordynarną demagogję i tylko ubliża powadze słów naszych Dostojników.** — Każde ugrupowanie szczerze narodowe i katolickie **ma obowiązek wykonywać nakazy,** w odezwie ks. Biskupów zawarte, ale żadne stronnictwo **nie ma prawa z tego listu robić podstawy swych partyjnych wypadów.** Mimo tylokrotnych interpretacyj tej **odezwy przez czynniki autorytatywne,** że słów ks. Biskupów nie należy rozumieć w sensie **jakiegoś akcesu do tej, czy innej strony politycznej,** Narodowa Dem. **nie umie uszanować woli Dostojnych Pasterzy.** Kiedy my, Stan Średni **z synowskiem posłuszeństwem przyłączamy się do nakazów odezwy,** to obóz prawicowy uzurpuje sobie ducha tej odezwy jako podstawę i wyłączną własność na swój partyjny użytek i

czyni tym samym gwałt, stojąc w wyraźnej sprzeczności z intencją tego listu.

Krzyk, jaki się podnosi na całe gardło, ma pozory, ale tylko pozory katolickiego działania, istota zaś czynu pozostaje antykatolicka, bo wbrew prawdzie i ze złą wolą głosi się, że inne stronnictwa nie są katolickie, mimo, że wyraźnie za treścią listu się wypowiedziały.

Stronnictwo prawicowe wyzyskuje więc treść listu ks. biskupów, robiąc zeń, wbrew intencji jego autorów, taran dla niskich celów prywatno-partyjnych.

Że odezwa ks. Biskupów wzywa cały naród a nie stronnictwo do wspólnego frontu przeciwko wrogom kościoła, to rzecz zupełnie jasna i nie ulegająca kwestji. Rozwydrzenie partyjne Narodowej Demokracji wokoło tego listu wywołało tylko ten skutek, że ukazał się rozkaz, zabraniający księżom kandydowania do Sejmu. — Takie są skutki nieuczciwej roboty endeckiej. — Sejm przyszły będzie więc pozbawiony reprezentacji kleru katolickiego, co uważamy za niezbyt pomyślne dla interesów Kościoła.

Nasi narodowi demokraci złą więc oddali przysługę Kościołowi Katolickiemu, mimo, że mają pełne usta frazesów i mimo, że mienią się być jedynymi obrońcami wiary katolickiej.

Jakże dziwna jest rozbieżność między głoszonemi u nich hasłami a istotą poczynań.

(es.)

Brednie prasy kowieńskiej w sprawie polsko-litewskich rokowań.

Kowno, 17. 1. (Pat.) Organ ludowy „Lietuvos" pisze w artykule wstępnym, zatytułowanym „Perspektywy rokowań", co następuje:

„Wczoraj wyjaśnialiśmy, że propozycja polska co do rokowań tylko w sprawie wznowienia komunikacji, z ominięciem zasadniczych zagadnień w naszych stosunkach z Polską, jest dla nas nie do przyjęcia".

Dziennik pisze dalej, że **Polska, nawiązując rokowania z Litwą, nie zamierza bynajmniej ustąpić i dąży do zrealizowania swoich projektów. To stanowisko rządu polskiego nie wróży nic dobrego.** Jest możliwem, że wobec różnicy zdań na tym punkcie, sprawa ta będzie musiała być skierowaną do Ligi Narodów.

Stanowisko nasze w Genewie — pisze dalej dziennik — jest dość mocne, albowiem uchwała Rady Ligi Narodów przewiduje rokowania w celu rozwiązania wszystkich kwestyj spornych polsko-litewskich, nie zaś tylko sprawy komunikacji.

Sowiety dyktować będą Litwie prowadzenie rokowań z Polską.

Kowno, 17. 1. (Pat.) Organ ludowców „Lietuvos" podaje za prasą moskiewską wiadomość, że w związku ze zbliżającemi się rokowaniami polsko-litewskiemi, poseł sowiecki w Kownie, Arosjew wkrótce zostanie wezwany do Moskwy, skąd ma przywieść Waldemarasowi notę rządu swego w sprawie zbliżających się rokowań polsko-litewskich.

Konferencja rządu Rzeszy

z premjerami 18 krajów związkowych Niemiec.

Bawarja przeciwniczką unifikacji kraju i domaga się powrotu do federalistycznego państwa.

Berlin, 17. 1 (Pat.) Konferencja pomiędzy rządem Rzeszy a premjerami i ministrami spraw wewnętrznych i finansowych 18 krajów związkowych, toczy się w dalszym ciągu. Z pośród wczorajszych referatów wielkie wrażenie wywołał refrat bawarskiego premjera dr. Heldta, który zajął zdecydowane stanowisko przeciwko wszelkim tendencjom i próbom unifikacji — nazywając je dążeniem do obalenia obecnej konstytucji. Konstytucja wejmarska bowiem ułatwia istnienie samorządowe krajów wewnętrznych Rzeszy. Premjer Bawarji rozwinął następnie myśl powrotu do państwa federalistycznego Bismarcka. Premjer Heldt wysuwa żądanie zmiany obecnego rozrachunku finansowego pomiędzy Rzeszą a krajami na korzyść tych ostatnich a pozatem rozszerzenie kompetencji poszczególnych krajów, zwłaszcza w kwestjach gospodarczych. Premjer Heldt żąda pozatem szerszego uwzględnienia potrzeb krajów i wypowiedzenia się przeciwko istniejącej jego zdaniem obecnie centralizacji gospodarczo-finansowej i kredytowej w Berlinie a przedewszystkiem w szczególności przeciwko dokonywaniu wszelkich zakupów dla państwa i armji w Berlinie.

Wystąpienie premjera Heldta znalazło zdecydowane poparcie w referacie premjera wirtemberskiego dra. Batilla. Natomiast przedstawiciele Saksonji, Hesji i Turyngji wystąpili ostro przeciwko federalistyczno-seperastycznym tendencjom południowych krajów, wskazując na to, że rozwojem swym wewnętrznym Rzesza niemiecka zmierza do unifikacji.

Waldemaras jedzie do Berlina

ale nie na rokowania z Niemcami.

Berlin, 17. 1. (Pat.) Zbliżona do min. Stresemanna „Taegl. Rundschau" podając ponownie wiadomość o przyjeździe Waldemarasa do Berlina podkreśla, że niemiecko-litewskie rokowania w sprawie optantów toczyć się będą w Kownie. Gdyby do chwili przybycia Waldemarasa do Berlina nie osiągnięto w rokowaniach tych porozumienia, to i tak sprawa nie będzie przedmiotem rozmów między min. Stresemannem a Waldemarasem.

Zmiana na stanowisku dyr. poczt i tel. Rzplitej w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 1. (Pat.) W dniu dzisiejszym objął przędowanie nowomianowany dyrektor poczt i telegrafów Rzplitej w Gdańsku p. Zakrzewski, zmieniając dotychczasowe zajmowane stanowisko w Bydgoszczy.

Dotychczasowy dyrektor poczt i telegrafów w Gdańsku zjednał sobie ogólną sympatję, to też wiadomość o jego ustąpieniu tutejsze społeczeństwo polskie przyjęło z wielkim żalem.

Dokument ratyfikacyjny

rządu polskiego i w. m. Gdańska w sprawie kolei żelaznych złożony w Genewie.

Genewa, 17. 1. (Pat.) Rząd polski złożył w imieniu Polski i wolnego miasta Gdańska w sekretarjacie Ligi Narodów dokument ratyfikacyjny konwencji i statutu, podpisany w dniu 9 grudnia 1923 r. w sprawie systemu międzynarodowego kolei żelaznych.

Dwaj lotnicy czescy uciekli

i wylądowali w Hrubieszowskiem.

Praga, 17. 1. (Pat.) Jak donosi prasa, w niedzielę rano w lotniczej szkole wojskowej w Prostejowie wdarło się do hangaru po uprzedniem unieszkodliwieniu straży, dwuch wydalonych ze szkoły żołnierzy, Edward Mika i Franciszek Marek i na szkolnym aparacie uciekli, prawdopodobnie do Rosji Sowieckiej. Ponieważ aparat ten nie jest przystosowany do długich lotów, prasa przypuszcza, że śmiałkowie będą zmuszeni w drodze zatrzymać się. Minister obrony narodowej miał zawiadomić o wypadku urzędy krajowe i zagraniczne, celem przedsięwzięcia odpowiednich kroków w razie zatrzymania się aparatu.

Hrubieszów, 17. 1. Dnia 15 b. m. o godz 15,30 wylądował na polach wsi Andrzejówka, gmina Miętkie, powiatu hrubieszowskiego samolot czeski. Lotnicy w liczbie 2 po spożyciu posiłku u gospodarza tej wsi Antoniego Bukowskiego udali się do urzędu gminnego Miętkie. Są to wydaleni uczniowie ze szkoły pilotów w Prostejowie (Czecho-Słowacja), którzy zbiegli na samolocie.

153 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

— Nie, w Aix les Bains, o dwie mile od Millerie.

— Jaką drogą mam się udać, żeby się dostać do Millerie?

— Koleją aż do Genewy, a od Genewy do Eveau statkiem parowym.

— Dziękuję ojcu, już odchodzę muszę się widzieć z tym panem Dubail, później opowiem ojcu o wszystkiem. Opowiadanie będzie długie, a teraz nie mam tyle czasu. Jutro muszę być w Genewie.

— Jedź, moje dziecię i niech cię Pan Bóg prowadzi!

Grzegorz ucałował rodziców, powrócił do Melun, udał się do Pauli Baltus, opowiedział jej o swojej bezskutecznej bytności u fabrykanta i uwiadomił zarazem, że zaraz wieczorem wyjeżdża do Genewy.

— O, gdybyś pan mógł odnaleść tę nić Aryadny! — szepnęła młoda dziewczyna z westchnieniem.

Głębokie przygnębienie opanowało ją zaraz po zbytniej poprzedniej egzaltacji.

Pozostawmy Grzegorza, wsiadającego do pospiesznego pociągu, przechodzącego przez Melun, powróćmy do Joanny i jej córki, która opuściliśmy na bulwarze Soche, pomiędzy koszarami bastjonu i la Muette. Biedna Edma nie znała tajemnic domu zdrowia, urządzonego jak maszyna teatralna. Nie wiedziała, że gdy tylko wyjdzie z zakładu, Frantz Rittner zostanie powiadomiony, iż w tej stronie działo się coś anormalnego.

Drzwi, wychodzące na bulwar Montmorency, nie mogły się otworzyć bez poruszenia sprężyny, która za pomocą przeprowadzonego cienkiego drutu, poruszała dzwonki elektryczne w gabinecie doktora i w jego sypialni. Rittner zaprowadził tę ostrożność, ażeby w czas być powiadomionym o przybyciu jego wspólników, aby mieć się zawsze na baczności i móc zniszczyć w potrzebie kompromitujące papiery.

Idąc za wskazówką daną mu przez żołnierza na warcie, pobiegł Frantz Rittner za śladem zbiegłych. Mało mu chodziło o Edmę, ale za jakąbądź cenę chciał pochwycić obłąkaną — niewolnicę swoją. Skoro ją z powrotem dostanie, no, to już będzie jej pilnował.

I leciał coraz prędzej z oczami wlepionemi w pusty bulwar o ile mógł sięgnąć, najdalej.

Wkrótce znalazł się wobec Joanny i jej córki. Pani Delariviere siedziała, albo raczej leżała na pochyłości, w tem samem miejscu, w którem ją pozostawiliśmy. Edma stała przed nią. Ręce miała skrzyżowane na piersiach. Dyszący ledwie Rittner przystanął.

— Coś pani uczyniła? — zapytał groźnie Edmy.

— Chciałam uciec — odpowiedziała wyniośle młoda dziewczyna.

— Nadużywając mojego zaufania!

— Czyż pana o nie prosiłam?

— Uciec? — powtórzył doktór. — Dlaczego?

— Bo chcę, ażeby moja matka żyła i była zdrową a pański dom za grób dla niej uważam. Widziałam, jakie pan rzucałeś na nią spojrzenia, zrozumiałam i przeląkłam sie.

Rittner był wściekły i oburzony. Już, już miał wybuchnąć, ale nadludzkim prawie wysiłkiem zdołał zapanować nad sobą.

— Proszę pani — odezwał się na pozór spokojnie— nie mogę odpowiedzieć na zarzut, który litość raczej budzi aniżeli obraża. Nie umiem i nie potrafiłbym nigdy dojść przyczyny ciężkiej zniewagi, jaką mi pani w tej chwili wyrządziła. I jako lekarz i jako człowiek spełniam zawsze najsumienniej obowiązek mój względem powierzonych mi chorych. Ucieczka ta, gdyby się była udała, miałaby fatalne dla mnie następstwa, ale i dla pani a raczej dla matki pani nie wyszłaby z pewnością na dobre. Ale wyrozumiałość przedewszystkiem. Uważam to wszystko, co się stało, za lekkomyślny wybryk młodego, niedoświadczonego dziewczątka, i proszę powrócić ze mną.

— Nigdy!... — odpowiedziała Edma gwałtownie.

— Nie zgadzasz się pani na to?

— Nie, panie.

— Zastanów się pani, zanim powtórzysz to słowo.

— Postanowienie moje jest stanowcze i nie odwołalne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na froncie przedwyborczym.

O jednolity front polski na Pomorzu.

Przedstawiciele Polskiego Bloku Katolickiego P. S. L. „Piast“ i Ch. D. na Pomorzu, wystosowali do p. starosty krajowego dra Wybickiego w Toruniu — pismo, w którem komunikując o utworzeniu się bloku, pisze co następuje:

„Biorąc w rachubę, iż teren Pomorza jest terenem wyjątkowym, na którym to terenie uronienie chociażby jednego głosu polskiego mogłoby poważnie zaciążyć na interesach tej dzielnicy — wyznajemy potrzebę, ażeby wszystkie polskie stronnictwa, istniejące na tym terenie, poszły do akcji wyborczej wespół i razem.

Stoimy jednak niewzruszenie na stanowisku, że zasadniczą platformą do współpracy muszą być: dbałość o interes Państwa i Kościoła, oraz życzliwa współpraca z Rzadem.

Zważywszy, że odezwa 19 osób, wśród których spotykamy godne nazwisko W.Pana Starosty — idzie po linji głównych wytycznych programu wyborczego niżej podpisanych stronnictw, z zadowoleniem i wdzięcznością witamy ten głos rozsądku narodowego.

Oświadczamy zarazem, że w myśli pełnomocnictw władz centralnych „Polskiego Bloku Katolickiego P. S. L. „Piasta“ i „Ch. D.“ jesteśmy gotowi rozszerzyć ramy naszego bloku na wszystkie polskie stronnictwa, stojące na stanowisku Listu Pasterskiego, oraz pragnące współpracować z Rządem.

Do W.Pana Starosty i Wszystkich osób na odezwie podpisanych, zwracamy się na tej drodze z prośbą o poparcie naszych usiłowań, zmierzających w kierunku stworzenia jednolitego frontu na terenie całego Pomorza.“

Następuje kilkadziesiąt podpisów, na czele podpisy pp.: Wiktora Kulerskiego, red. Wasilewskiego i b. posła Nowickiego.

Stanowisko wobec tej inicjatywy zajmiemy w najbliższych dniach. Już dzisiaj zaznaczamy, że będzie ono zasadniczo życzliwe.

Stosunek P. S. L. „Piast“ do Marsz. Piłsudskiego

Deklaracja p. Wiktora Kulerskiego.

W dniu 15 bm. odbyło się w Grudziądzu zebranie rady okręgowej pomorskiego P. S. L. „Piast“. Po zagajeniu, prezes zarządu okręgowego, członek rady naczelnej i zarządu głównego P. S. L. „Piast“, p. Wiktor Kulerski — który pomimo choroby przybył na zebranie — złożył w imieniu prezydjum zarządu okręg. deklarację treści następującej:

„Żywiąc najgłębsze zaufanie do osoby Marszałka Piłsudskiego, najgorętszem naszem pragnieniem i dążeniem całego P.S.L. „Piasta“ jest, przez mające się odbyć wybory stworzyć mocną podstawę dla długoletnich rządów Marszałka Piłsudskiego. Przez zwycięstwo P.S.L. „Piasta“ dążymy do zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego — by jemu ułatwić ugruntowanie silnych podstaw niepodległej Polski oraz walkę ze złem, — którą obecnie toczy.

„A gwarancją szczerości tych dążeń jest ta okoliczność, że deklarację wygłasza człowiek, który był żarliwym zwolennikiem Marszałka Piłsudskiego już wtenczas, — kiedy cały były zabór pruski odnosił się do jego osoby z najwyższą nieufnością i największem uprzedzeniem, i kiedy olbrzymia większość dzisiejszych Jego zwolenników wprost plwała na Marszałka i Jego poczynania.

„Dzisiejsza deklaracja nie jest nam podyktowana przez nadzieję uzyskania jakichkolwiek korzyści osobistych czy partyjnych. Nie wygłaszamy jej w oczekiwaniu nagrody, w postaci posad lub też takiego czy innego materjalnego poparcia — jak to czynią liczne szeregi nowych, niby to piłsudczyków, którzy zawsze i wszędzie mają imię Piłsudskiego na ustach, a którzy każdej chwili gotowi go zdradzić — gdyby tylko zaszły ku temu okoliczności sprzyjające.

„Kroki nasze są nam podyktowane przez głęboką wiarę, że siły Marszałka, jego powaga są potrzebne Polsce. Jedynym bowiem naszym celem, to pożytek Państwa, a Polskie Stronnictwo Ludowe uważamy jedynie za narzędzie do robienia pożytecznej polityki państwowej.

„Dążyć będziemy do tego upragnionego celu takiemi drogami, jakie będziemy uważali za właściwe, zgodnie z naszem sumieniem.

„Niech nikt nie myśli, że będziemy się uginali pod jakimkolwiekbądź naciskiem — wobec nas niepotrzebnym — a jednakże wobec nas praktykowanym. My jak obite psy do niczyjej nogi nie pójdziemy. Nam honor nasz osobisty — nam duma uczciwych ludzi — na to nie pozwala. Nas można zniszczyć — jeśliby szałem niszczycielskim opętane osobistości chciały zniszczyć ludzi i stronnictwa — dla tego jedynie, że śmią dążyć do celów dla Państwa pożytecznych — własnemi drogami, a nie temi, które mu chcieliby wskazywać krótkowzroczni politycy. Powtarzamy jeszcze raz, że można nas zniszczyć, ale ugiąć się nie myśliwy.

„Natomiast stwierdzamy z całą stanowczością, iż obawiamy się, że kiedyś może nadejdzie chwila, wymagająca, by właśnie ten przez neopiłsudczyków znienawidzony „Piast“ murem stanął przy Marszałku, by go bronić przed tymi dziś tak bardzo krzyliwymi piłsudczykami, nowej i najnowszej daty — którzy przy najbliższej sposobności jednak gotowi go — odsunąć od władzy, gdyby tego wymagał ich własny interes. W takiej chwili Marszałek Piłsudski na nas się napewno nie zawiedzie.

„Miarodajnym jest dla nas bowiem wyłącznie interes Państwa — który nas prowadzi do najsilniejszego poparcia Marszałka Piłsudskiego.

„Taki jest nasz punkt widzenia — takie jest stanowisko „Piasta“.

„Proszę przyjąć tę deklarację do wiadomości.“

Rada okręgowa przyjęła deklarację jednomyślnie do wiadomości.

Rzemiosło woj. Warszawskiego, Łódzkiego, Lubelskiego i Zagłębia Dąbrowskiego

za rządem Marszałka Piłsudskiego.

W ciągu ubiegłego tygodnia odbyło się szereg lokalnych zebrań rzemieślniczych i drobnokupieckich na terenie woj. warszawskiego, lubelskiego i Zagłębia Dąbrowieckiego.

Wszystkie te zebrania solidaryzowały się z odezwą zjazdu Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie i wysłały depeszę do premjera.

W Łodzi odbył się zjazd wojewódzki organizacji rzemieślniczych, zwołany z inicjatywy Stowarzyszenia „Resursa Rzemieślnicza“. Po dłuższej dyskusji powzięto rezolucję, wyrażającą poparcie rządowi Marszałka Piłsudskiego i postanowiono współpracować ze stronnictwami, popierającemi ten rząd, wystawiając jednakże własną listę kandydatów.

Min. Składkowski kandyduje w Kaliskiem.

Warszawa, 16. 1. Minister spraw wewnętrzn. Składkowski udał się w dniu wczorajszym objazd inspekcyjny województwa łódzkiego, skąd udaje się specjalnie do Kalisza.

Tłumaczy się to tem, iż wedle licznych wiadomości, na pierwszem miejscu okręgu listy wyborczej Nr. 1 „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“ ziemi kaliskiej kandydować będzie min. Składkowski.

Katolicko-Narodowa Unja Gospodarcza w Warszawie.

„Dziennik Poznański“ donosi, że na posiedzeniu Komitetu Zachowawczego w Warszawie i na zebraniu w pałacu ks. Wł. Lubomirskiego, na których to zebraniach obecni byli także przedstawiciele sfer gospodarczych, postanowiono — po stwierdzeniu zgodności poglądów — utworzyć za wzorem Poznania także w Warszawie „Katolicko-Narodowa Unię Gospodarczą“, jako organizację przedwyborczą sfer konserwatywnych i gospodarczych.

W rocznicę powstania listopadowego.

(1863—1928.)

W styczniu przypada jak zwykle rocznica tragicznych wysiłków narodu polskiego o wyzwolenie się z jarzma niewoli.

Powstanie styczniowe.

Ileż w tych dwóch słowach wspomnień o tragedji tych szarych, uzbrojonych w dubeltówki rycerzy, nieodrodnych potomków Dąbrowskiego i Kościuszki, tych — którym głębokie ukochanie Ojczyzny kazało „iść na śmierć po kolei, jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec“.

Na ciernistym nieraz szlaku naszej historji walki stoczone w powstaniu styczniowem 1863 sięgają wyżyn bohaterstwa.

Rozszalały wówczas Moskal, pragnąc okrucieństwem stłumić zapał powstania, rzucał się na bezbronne wsie i miasteczka, palił, rąbał, grabił, wieszał, z ziemią równał dobytek ziemian i włościan. Kwiat młodzieży polskiej legł wówczas pokotem pod szablami zwycięzców.

Bohaterskie postacie początkowych wodzów powstania w rodzaju: Podlewskiego, Lewandowskiego, Sokoła, Bohdanowicza, Lelewela, do których później przyłączyć się mieli wodzowie rutynowani typu: Langiewicza, Sierakowskiego, Narbuta i Kołyszki, oraz księży Maćkiewicza i Brzózki, wprawiły w podziw wielkich polityków na widowni europejskiej. Później dopiero głos rozwagi dyplomatów Napoleona III wprowadził sprawę powstania styczniowego na arenę rokowań dyplomatycznych z Rosją.

Stoczono ogółem przeszło tysiąc bitew i potyczek, których rezultatem był zgon bohaterski z orężem w ręku dwudziestupięciu tysięcy powstańców, nie licząc męczenników i tych setek tysięcy zesłanych na Syberję bojowników.

Od samego początku powstania, t. j. od dnia 22 stycznia 1863 r. akcji tej towarzyszyło niepowodzenie, co tłumaczy się brakiem organizacji i złem uzbrojeniem powstańców, a przedewszystkiem fatalną porą roku. Doświadczenie dziejowe wykazało bowiem, że również i potężna armja Napoleona I w roku 1812 uległa klęsce pod Moskwa wskutek złych warunków atmosferycznych.

Chwilowo tylko powstanie zyskało nieco na sile, kiedy dyktatorem powstania staje się Marjan Langiewicz, po którego upadku tworzy się t. zw. Rząd Narodowy.

Śmierć coraz bardziej kosiła szeregi powstania; klęska szła za klęską; zagranica nietylko nie pomogała Polakom, ale im jeszcze zaszkodziła. Członkowie Rządu Narodowego jak Romuald Traugutt, Krajewski, Jeziorański, Zaliński i Toczyński dostali się w ręce moskiewskie i dnia 5 sierpnia 1864 r. zginęli na stokach warszawskiej Cytadeli. Powstanie zostało stłumione; dwugłowy orzeł rozpostarł zwycięsko swe pokrwawione szpony ponad ziemią polską.

Powstanie styczniowe było ostatniem ogniwem krwawej tragedji i martyrologji powstańczej narodu polskiego.

Krew naszych powstańców o wolność umiłowanej Ojczyzny nie poszła jednak na marne; stała się twórcą nowej mocy ducha polskiego, który wstąpił z powrotem w skrzeszone w wielkiej wojnie narodów — ciało Polski zjednoczonej i niepodległej.

Razem z nami — młodem pokoleniem — ożywczem tchnieniem wolności żyją jeszcze czcigodni Weterani z 1863 roku — żywe pomniki bohaterów i polskiej miłości Ojczyzny.

W sześćdziesiątą piątą rocznicę powstania styczniowego, cześć Im i hołd głęboki. Oni to, zbrojni w wiarę, w słuszność sprawy, przelewali krew swoją z hasłem na ustach: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały“.

Niechaj to hasło będzie nam dzisiaj gwiazdą przewodnią w wielkiej dziejowej pracy nad odbudową wielkiej, potężnej i bogatej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pomoc dla pracowników umysłowych.

Na państwową akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych przyznał rząd na styczeń b. r. do wypłaty za pośrednictwem Funduszu Bezrobocia, tak, jak i w miesiącu ubiegłym, 421.000 złotych. Suma ta została podzielona przez ministerstwo pracy i opieki społecznej w zależności od potrzeb poszczególnych urzędów obwodowych Funduszu Bezrobocia, które będą dokonywały wypłat zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym. Między innemi dla Warszawy przyznano 50.000 zł. i dla Łodzi 60.000 złotych.

Stan wkładów i oszczędności w Polsce.

Wkłady czekowe i oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w ciągu grudnia o 25.7 milj. zł. do sumy 187.7 milj. zł., natomiast stan wkładów i lokat w Banku Gosp. Kraj. zmniejszył się w tym samym okresie czasu o 3 milj. zł. do sumy 582.7 milj. zł. Znaczny odpływ depozytów w prywatnych instytucjach bankowych w ciągu grudnia zaznaczył się zwłaszcza w Warszawie, co stoi w związku z wydatkami przedświątecznymi i większemi płatnościami podatkowemi.

Możliwość eksportu polskiego płótna do Ameryki.

Zapotrzebowanie na płótna w Stanach Zjednoczonych jest tak wielkie, iż przeszło połowa całego międzynarodowego eksportu płtótna idzie na Stany Zjednoczone. W związku z tem konsulat R. P. zwraca w Detroit na możliwość eksportu polskiego płótna do Ameryki.

Największe widoki zbytu w Stanach Zjednoczonych mają płótna i wyroby płócienne z tkanin lżejszych i gęściej przędzonych, których tam się nie wyrabia z powodu braku fachowych rąk i drożyzny robocizny. Amerykańska produkcja ogranicza się prawie wyłącznie do płócien niższego gatunku. Importowane płótna podlegają opłacie celnej, w zależności od gatunku od 35 do 40% wartości.

Ogólna wartość rocznego importu płócien i wyrobów płóciennych do Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie przeszło 41 milj. dolarów.

Najbardziej poszukiwane na rynku amerykańskim są płótna zwykłe, bielone, lub niebielone, przeznaczone na ścierki, ręczniki itd., płótna delikatniejsze na chustki do nosa itp., płótna białe i kolorowe na ubrania, płótna na bluzki i bieliznę, płótna żaglowe, oraz płótna deseniowe (z deseniami lilji, róż, chryzantem, liści dębowych), na ręczniki, obrusy, serwetki i t. d.

Płótna deseniowe, wyrabiane w Polsce na wielką skalę, mogą z powodzeniem wytrzymać konkurencję angielską.

Projekt rozporządzenia
o zapobieganiu upadłości.
II. Warunki układu z wierzycielami.
(Dokończenie.)

Jeśli dłużnik przewiduje, że nie zdoła zaspokoić w całości wszystkich swoich wierzycieli z upływem pierwszych trzech miesięcy po uzyskaniu odroczenia, może wnieść do tego samego sądu podanie o otwarcie postępowania układowego z wierzycielami. Do podania należy dołączyć propozycje układowe, które winny obejmować: 1) odroczenie, lub rozłożenie na raty spłaty długów, na termin łącznie nie dłuższy, jak 2 lata; 2) zmniejszenie sumy długu, równomiernie dla wszystkich wierzycieli, nie więcej jednak, jak 25 proc., a w wyjątkowych wypadkach, o ile wyrazi na to swą zgodę conajmniej dziewięć dziesiątych ogólnej sumy wierzytelności — o 50 proc.; 3) ograniczenie dłużnika w rozporządzaniu majątkiem, względnie dodanie dłużnikowi nadzorcy, lub zarządcy z ramienia wierzycieli na czas trwania układu i 4) rękojmie, zabezpieczające wykonanie zobowiązań, objętych układem. Żadnych innych warunków układ zawierać nie może, jak również nie może dotyczyć należności uprzywilejowanych oraz zabezpieczonych zastawem, lub hipoteką. Otwarcie postępowania układowego pociąga za sobą dalsze przedłużenie terminu odroczenia wypłat, do czasu zatwierdzenia układu przez sąd. Sprawdzenie wierzytelności przez nadzorcę winno nastąpić najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy od daty otwarcia postępowania układowego. Po sprawdzeniu, sędzia-komisarz zwołuje ogólne zebranie wierzycieli, w którem mogą brać udział tylko wierzyciele, wpisani na listę przez nadzorcę. Do prawomocności uchwał ogólnego zgromadzenia wierzycieli niezbędna jest obecność przynajmniej połowy wszystkich wciągniętych na listę wierzycieli.

Układ zapobiegawczy uważany będzie za nieprzyjęty wówczas jeżeli wypowie się za nim przynajmniej połowa obecnych wierzycieli, reprezentujących niemniej, jak dwie trzecie ogólnej sumy sprawdzonych wierzytelności, nie wliczając w to wierzytelności uprzywilejowanych. Wierzyciele uprzywilejowani w głosowaniu nie uczestniczą. Jeżeli na pierwszem zebraniu wierzycieli nie zapadnie decyzja, wówczas sędzia-komisarz zwołuje drugie posiedzenie w ciągu 7—14 dni i uchwały jego są ostateczne Przyjęty przez wierzycieli układ zapobiegawczy podlega zatwierdzeniu sądu. Sąd może odmówić zatwierdzenia układu, jeżeli zebranie, lub głosowanie odbyło się nieformalnie, lub jeżeli warunki układu przeciwne są zasadom słuszności, lub są zbyt krzywdzące dla mniejszości wierzycieli, którzy głosowali przeciw układowi. Jeżeli po zawarciu układu dłużnik nie wywiązuje się ze swych zobowiązań, sąd, na skutek skargi wierzycieli, może unieważnić układ zapobiegawczy i jednocześnie ogłosić upadłość.

Wynagrodzenie nadzorców, względnie zarządów z ramienia wierzycieli, ponosi dłużnik, a wysokość tego wynagrodzenia określają wierzyciele w porozumieniu z dłużnikiem w układzie zapobiegawczym.

Postanowienia karne omawianego rozporządzenia przewidują karę więzienia na czas nie krótszy od lat trzech, za złożenie fałszywych danych co do stanu przedsiębiorstwa, lub za dodatkowe wynagrodzenie wierzycieli poza układem.

Projekt powyższy opracowany został na podstawie podobnych ustaw, obowiązujących w innych państwach, i był już uzgodniony ze wszystkiemi Ministerstwami [illegible] został uchwalony przez Radę Prawniczą dnia 20 października ub. r. Ostatnio projekt ten był rozpatrywany przez komisje opinjodawcze przy prezesie Komitetu ekonomicznego Ministrów, przyczem komisja opinjodawcza pracy zaproponowała kilka zmian w stosunku do spółdzielni.

Powszechna Wystawa Krajowa
ostrzega.

W niektórych okolicach kraju występują osobnicy o charakterze akwizytorów rzekomo z ramienia Powszechnej Wystawy Krajowej. Wyjaśniamy, że sprawy nasze prowadzą na terenie b. Kongresówki delegat generalny Powszechnej Wystawy Krajowej p. konsul K. Rose, w Warszawie, ul. Smolna 38; na Śląsk delegat Powszechnej Wystawy Krajowej p. Nałęcz-Gostomski w Katowicach, ul. Wojewódzka 13, na Pomorze delegat Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, p. Ładoś w Grudziądzu (Izba Przemysłowo-Handlowa).

Poza powyżej wymienionemi osobami nie upoważniliśmy nikogo do występowania w charakterze naszego zastępcy. Gdyby jednak, że ktokolwiek w tym charakterze występował, prosimy w każdym poszczególnym wypadku zażądać legitymacji.

Z giełdy. (A. W.)

WALUTY.

Gdańsk, 17. 1. Za 100 zł. loco Gdańsk 57.37 do 57.61; przekaz na Warszawę 57.34—57.58; dolar w stosunku do guld. 5.11—5.12; za 100 guld. prywatnie 173.00—173.50.

Warszawa, 16. 1. Londyn 43.49; Nowy Jork 8.90; Paryż 35.00; Praga 26.41½; Szwajcarja 171.78; Wiedeń 215.65; Włochy 47.18½.

Dramat artysty.

I.

Przed laty osiemnastu znakomity artysta-rzeźbiarz Wacław Szymanowski, pod wrażeniem rozpoczynającej się naówczas w szerszej mierze restauracji zamku królewskiego na Wawelu, skomponował swą głośną grupę rzeźbiarską pod nazwą „Pochód“, która według pomysłu artysty miała stanąć na miejscu t. zw. kuchni królewskich, budynku, wzniesionego wprawdzie także, podobnie, jak cała renesansowa reszta zamku, jeszcze za Zygmuntów, ale już wtedy skazanego tylko na tymczasowe istnienie i co zatem idzie, na zburzenie po pewnym czasie. Podjęta za naszych czasów restauracja zamku królewskiego, kładąc kres wszelkiej tymczasowej na wzgórzu wawelskim i zmuszając do traktowania go jako zamkniętego skończoną całość stanowiącego pomnika dziejowego, wysunęła tem samem na porządek dzienny kwestję kuchni królewskich. Kwestja była tembardziej skomplikowana przez to, że „kuchnię“ utworzywszy czwarty bok czworoboku wawelskiego, zabudowanego przez Zygmuntów, planowo tylko z trzech stron, rozerwały cudowną harmonję sławnego arkadowego dziedzińca Wawelu, jednego, jak wiadomo, z największych światowych arcydzieł sztuki odrodzenia na północy Europy.

Odpowiedź na trudny do rozwiązania problem kuchni królewskich, względnie czwartego skrzydła dla dziedzińca arkadowego, przyniósł Wacław Szymanowski swoim „Pochodem“.

„Pochód“ Szymanowskiego miał być klamrą, spinającą dwa skrzydła niewykończonej jak wiadomo, przez Zygmuntów budowli wawelskiej, miał być zarazem prostem i majestatycznem zamknięciem tej starej, pełnej chwały Jagiellońskiej, czy Wawelu, po której w dziejach zamku i w dziejach narodu przyszła już potem niebawem epoka obsuwania się w przepaść i sromotna era rozbiorów.

Jakby zmroków pra-historji, wynurzał się z jednego z odrestaurowanych skrzydeł Wawelu, pochód królewski, sunący gromadą największych, reprezentacyjnych postaci w otoczeniu synchronistycznych środowisk rycerskich i dworskich, od pierwszych Piastów, z Chrbrym, z Śmiałym, z Jagiełłę, z Zamoyskim i Skargą, po Batorego, ostatniego króla na Wawelu. Gdy szereg historyczny urywał się, rzucił artysta na czoło pochodu upostaciowanie losu, wiodącego naród polski w przyszłość, nie zamkniętą jeszcze.

Gigantycznie pomyślane dzieło Szymanowskiego, mające w sobie coś z najgłośniejszych natchnień Jana Matejki i trzech wieszczów, wywołało w społeczeństwie polskiem silny odzew. „Pochód“ w pierwszem stadjum swego utworzenia, szkicowany w gipsie, wystawiony był w Wiedniu i w Krakowie. I wtedy już losy jego zostały rozstrzygnięte. Dzieło sztuki uznali wszyscy. Równych jemu potęgą zakroju, siłą kompozycji, głębią wyrazu, niewiele posiadała rzeźba polska, jeśli wogóle o posiadaniu czegoś, co by się z „Pochodem“ dało zmierzyć, mogła być mowa. Nie dziw, że tak było. Wszak twórcą był wielki artysta, jeden z największych znany i uznany także poza granicami swej ojczyzny. Nie znając dzieła nawet, a znając tylko jego pomysł olbrzymi, można było z góry przyjąć, że duch twórczy i talent tej miary stworzy rzecz niepowszednią. Jakoż tak było. Wyłoniła się atoli kwestja, czy szkopuł innego rodzaju: czy zasadniczo wskazane jest, aby w stare mury zamku wawelskiego wprowadzać ton nowy w postaci nowoczesnej rzeźby? Pytanie to stało się w swoim czasie przedmiotem ożywionym, a polem wręcz namiętnych debat w kołach artystycznych, oraz wogóle kulturalnych i wśród licznych miłośników Wawelu. Pisma rozpisywały specjalne ankiety, aby z chaosu sprzecznych opinji wydobyć dyrektywę, w jaki sposób problem powinien być rozwiązany. „Pochód“, a raczej kwestja jego umieszczenia, lub nieumieszczenia na Wawelu, miał zarówno entuzjastycznych zwolenników, jak gorących, a potem już wręcz zacietrzewionych przeciwników. Przeciwnicy znaleźli byli obfite źródło sukursu w stanowisku nowoczesnej nauki o restaurowaniu zabytków architektury, nakazującem jaknajwiększą wstrzemięźliwość wobec tego, co zostawiła przeszłość, a zabraniającem nowoczesnych, techniczną koniecznością niewskazanych przeróbek i dodatków, pod które podciągnięto i „Pochód“. Ostatecznie zwyciężyła w stosunku do murów wawelskich neofobja, a może tylko obawa, aby wobec tych murów nie popełnić herezji naukowo-artystycznej.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Świeciu.

Wybór prezydium R. M. na rok 1928. — P. Górny składa swój mandat jako radny miejski. — Przyjęcie budżetu na rok 1928-29.

(Korespondencja własna „Gońca Nadwiślańskiego".)

Świecie, 16 stycznia.

Ostatnie posiedzenie R. M. odbyło się przy wypełnionej sali dnia 12 stycznia br. Ponieważ w dniu tym cały porządek obrad R. M. nie była wstanie przeprowadzić, odbył się dn. 13 stycznia rb. dalszy ciąg obrad.

W pierwszym dniu posiedzenia obradowała R. M. nad budżetem na rok 1928/29 i po upływie 4 godzinnej pracy zostało posiedzenie do następnego dnia odłożone.

W następnym dniu obrady nad budżetem zostały ukończone, i budżet z małemi zmianami został przez R. M. przyjęty.

Następnie zdał przewodniczący R. M. p. r. Śliwa sprawozdanie z działalności R. M. za rok 1927, i dotychczasowy zarząd złożył swoje urzęda. Wybrano na wniosek rnp. Śliwy komisję w celu wysunięcia kandydatów do nowego zarządu R. M., w skład której weszli pp. r. ks. dziekan Konitzer, Bark, Lorkowski. Komisja proponuje na przewodniczącego R. M. dotych czasowego przew. r. p. Śliwę, na zastępcę p. r. prof. Piosika, na sekr. p. r. Popławskiego i Rosińskiego. W głosowaniu zostali proponowani kandydaci większością głosów wybrani. Wszyscy panowie z wyjątkiem radnego prof. Piosika, który oświadczył, że urząd przyjmuje do czasu, aż nadejdzie zatwierdzenie jego jako radcy miejskiego.

Po odbytem głosowaniu zabrał głos radny p. Górny i krytykował tych radnych, którzy przy głosowaniu ignorowali sobie, nie głosując na wysunięte kandydatury, tylko głosowali według ich upodobań. R. p. prof. Piosik uważał, że r. p. Górny obraził w swoich słowach R. M. i domagał się sprostowania przez p. Górnego. R. p. Górny oświadczył, że słów swoich nie prostuje ani nie cofa, lecz składa wskutek tego swój mandat jako radny i prosi o skreślenie go z wszelkich list komisji. Następnie nastąpiło poufne zebranie. St. Ś.

Wiadomości z Tczewa.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.")

Tczew, 16 stycznia.

— **Tut. Bractwo Strzeleckie** urządziło wczoraj przy dosyć dobrej pogodzie strzelanie o zające, przy którem rozdzielono razem 10 sztuk jako nagrody. Najlepszymi strzelcami byli pp. Lietz, Wichert, Skorki. Na tarczy srebrnej Lietz, Klarowski i Preys. Później odbyła się zabawa taneczna, która w jaknajlepszym nastroju trwała kilka godzin.

— **Klub Sportowy 1862** urządził w ubiegłą sobotę w wielkiej sali Hali Miejsk. zabawę zimową. P. radny E. Wessel jako przewodniczący towarzystwa, pozdrowił krótką przemową gości i zebranych członków. Później nastąpiły przedstawienia teatralne i ćwiczenia gimnastyczne, które zadowoliły wszystkich obecnych. Najbardziej oklaskiwany był występ bokserów. Na zakończenie nastąpiły tańce. Bawiono się ochoczo aż do rana.

Nowa placówka. Przy Rynku nr. 4 otwarta zo stała nowa kancelarja adwokacka p. Jana Wernera, b. referendarza Prokuratorji Generalnej R.P., który przez 3 lata prowadził wszystkie sprawy Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu i Grudziądzu, a obecnie prowadzi największą sprawę o dobra Krotoszyńskie.

— **Usiłowana kradzież.** Pewne dwie elegancko ubrane paniusie usiłowały w sklepie p. zegarmistrza Sobeckiego ściągnąć cenny pierścionek, ale je przychwycono na gorącym uczynku. Policja zajęła się ową sprawą i odprowadziła eleganki w bezpieczne miejsce.

— **Kronika policyjna.** Znaleziono burkę zimową, która za odpowiedniem wylegitymowaniem się może być odebrana w Magistracie. Do kary zapisano dwóch woźnych, którzy podczas nabożeństwa przejeżdżali przed kościołem farnym. Aresztowano pewnego pijaka, który urządzał awantury na ulicy, myśląc że znajduje się na balu karnawałowym. Odstawiono nieboraka do schroniska policyjnego, aby tam wytrzeźwiał. Do kary zapisano pewnego osobnika za jechanie rowerem po chodniku.

— **Włamanie.** Do pewnego mieszkania przy ul. Kościuszki włamali się nieznani złodzieje. Zabrali tylko kilka drobnych małowartościowych rzeczy, bowiem zostali spłoszeni.

— **W pobliskim Pelplinie** włamali się w nocy z soboty na niedzielę dotychczas nieznani sprawcy i zabrali ze sobą 1 butelkę konjaku, większą ilość papierosów i czekolady oraz 1 obrus biały. Kradzieży dokonali złodzieje zapomocą włamania przez okno. Policja jest już na tropie złodziei.

— **Na ubogich na gwiazdkę złożono w gminie Pelplin** 864 zł. 100 kg. cukru, 100 kg. grochu, 150 kg. pszeniczy, 75 kg. pszennej mąki, 50 kg. kaszki, 16 kg. kiełbasy i różne drobniejsze dary.

Wiadomości z Tucholi.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.")

Tuchola, 16 stycznia.

— **Z niedzieli.** Powietrze było brzydkie, raczej marcowe, aniżeli styczniowe. Cały dzień padał deszcz. Ludzie ukryli się w domach, jedynie wieczorem zaroiły się ulice od tych którzy do Browaru dążyli i Hotelu du Nord, gdzie były dnia tego zabawy. Obydwie udały się znakomicie. Chór kościelny bawił się, po odegraniu „Cioci Karola" i odśpiewaniu szeregu wesołych pieśni, do rana w Browarze, w Hotelu du Nord zaś urządziła zabawę p. Nenmann. Atrakcją zabawy był polonez w kolorowych czapeczkach.

— **Czego u nas brak.** Dużo tu możnaby pisać — bo braków jest moc, bodaj tyle, ile dni w roku. Zaczniemy od tego, co odczuwa nasza młodzież, mianowicie o braku domu, gdzieby się mogły odbywać zebrania. Starsi zawsze dadzą sobie radę, bo dla nich stoją otworem sale w restauracjach i hotelach. Lecz młodzież? Czy też ma tam pójść? Chyba nie, bo względy wychowawcze na to nie pozwalają. Więc koniecznie trzeba osobnego domu. Znalazłoby tam pomieszczenie Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej; mogliby się zbierać Sokoli i harcerze — a może znalazłoby się tam miejsce na ochronkę, bo obecnie mieści się niezbyt wygodnie w szkole powszechnej. Przecież dawniejszy plac Imci leży bezużytecznie, a miejsce to wspaniale na taki właśnie dom. Podobno do placu tego rości jakoweś pretensje niemiecki Turnverein. Sądzimy jednak, że gdyby Magistrat wszczął energiczną akcję w Urzędzie Likw., sprawę musiałby wygrać. A możeby który z ojców miasta postarał się o zainteresowanie tem Rady Miejskiej. Miasto jest dosyć bogate, by pozwolić sobie na taki wydatek — temwięcej, że podobno zamierza się budować jakiś najzupelniej zbyteczny dom handlowy. Lepiej budować to, co konieczne.

— **Ze szkoły powszechnej.** Kuratorjum Okr. Szk. mianowało p. Niemczykównę nauczycielką przy tut. szkole powsz. od 15 bm. P. Niemczykówna obejmie wpierw zastępstwo na Koślince, gdyż kierownik tej szkoły, p. Barański jest ciężko chory i leży z tego powodu w szpitalu w Chojnicach. Z chwilą, gdy p. N. pracować będzie w tut. szkole, z tą chwilą grono nauczyc. będzie skompletowane. A czas już wielki!

Wiadomości z Chełmna.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.")

Chełmno, 16 stycznia.

— **Dyżury aptek.** W czasie od 15—22 bm. dyżuruje apteka „Radziecka".

— **Walne zebranie Tow. Śpiewu „Moniuszko".** W dniu 13 bm. odbyło się w auli III szkoły przy licznym udziale członków roczne walne zebranie wielce popularnego i ruchliwego tut. Tow. Śpiewu „Moniuszko". Zebranie zagaił prezes p. Żelazny hasłem „Cześć Pieśni", poczem odśpiewano „My chcemy Boga". Po przeczytaniu protokółu z walnego jak i ostatniego miesięcznego zebrania, nastąpiło sprawozdanie całego zarządu. Wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa złożył prezes p. Żelazny, który podkreślił zasługi dyrygenta p. Kałdowskiego.

Jako marszałka walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Zielińskiego, który powołał do pióra p. Szczerbickiego. Jako ławnika Martę Sonnenberg'ankę. Po odebraniu przez marszałka poszczególnych sprawozdań, przystąpiono do wyboru nowego zarządu przez aklamację, do którego zostali wybrani: prezes p. Żelazny, wiceprezes p. Zieliński, sekretarz p. Szczerbicki, zast. sekr. p. Cichocka, skarbnik p. Rzeźnikowski, bibljotekarz Br. Hinzówna, zast. p. Hennig'żanka, ławnicy pp. Kurowski i Betyna, komisja rewizyjna pp. Gołębiewski, Kuziemski i Czarnecki, rada bezpartyjna — Kałdowski, Betyna, Reiski, Sonnenberg'żanka i Miraszewska.

Marszałek p. Zieliński dziękując za dotychczasową działalność i nawołując wszystkich członków do zgodnej współpracy, powołał nowowybrany zarząd do objęcia swoich funkcji i życzył im jaknajlepszego rozwoju.

Prezes p. Żelazny, który przyjął nowy urząd, dziękował ustępującym członkom za ich działalność i zasługi położone dla dobra towarzystwa.

W wnioskach do uchwał zabrał głos sekretarz p. Szczerbicki, by prowadzić ścisłą ewidencję członków na lekcjach śpiewu. Członek brakujący sześć razy z rzędu, będzie przeniesiony na listę członków wspierających, płacących o 100 proc. wyższą wkładkę miesięczną.

Po załatwieniu jeszcze niektórych spraw towarzystwa, zamknął prezes o godz. 10.30 zebranie hasłem „Cześć Pieśni!"

— **Tow. Powst. i Wojaków.** W środę dnia 1 lutego br. o godz. 4.30 wieczorem odbędzie się w Strzelnicy przy dworcu, roczne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Przeczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) Sprawozdanie zarządu, 4) Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 5) Wybór marszałka walnego zebrania, sekretarza i dwóch ławników, 6) Wybór nowego zarządu, 7) Zakończenie. Na walnem zebraniu odbędzie się dekoracja 10 członków „Krzyżem Wielkopolskim Powstańca Broni".

Uwaga: Prawo głosowania mają tylko członkowie, którzy na legitymacjach członkowskich mają odstemplowaną dostateczną ilość odbytych zebrań w myśl poprzednich uchwał z roku 1925.

Nowy wypadek samochodowy min. Składkowskiego.

Na szczęście, bez poważniejszych następstw.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski uległ wczoraj wypadkowi samochodowemu, który na szczęście, nie przybrał poważniejszych rozmiarów.

O godz. 7-ej wiecz. min Składkowski w towarzystwie swego sekretarza p. Stawickiego wyjechał samochodem z Warszawy do Płocka.

Na 24 klm. od Płocka samochód wskutek gęstej mgły, zjeżdżając z niewielkiego mostu, na skręcie wpadł do rowu.

Samochód wywrócił się, jednak tak szczęśliwie, że ani p. minister Składkowski, ani jego sekretarz nie odnieśli poważniejszych obrażeń ciała. Lekkiemu zgnieceniu uległy jedynie skrzydła samochodu.

Wydostanie z rowu przechylonego samochodu okazało się niemożliwe, to też p. minister Składkwski udał się w dalszą podróż do Płocka innym samochodem.

Samochód, który uległ katastrofie, wyciągnięty został następnie z rowu i odstawiony do Płocka.

Niebezpieczeństwo zawodu komornika.

Wzburzony tłum z kijami i kamieniami usiłował przeszkodzić czynnościom urzędowym.

Wieś Podbłonie niedaleko Garwolina była widownią niezwykłej walki tłumu z policją.

Do wsi przybył komornik Sadu Okręgowego w Siedlcach p. Kryński celem spisania inwentarza żywego i martwego miejscowej ludności. Po przybyciu komornika natychmiast zebrał się ogromny tłum, składający się przeważnie z kobiet i młodzieży, który ruszył z kijami, kamieniami i miotłami na komornika. P. Kryński zawezwał oddział policji, który z nim przyjechał z Garwolina. Policja rozproszyła wzburzony tłum. Gdy po godzinie komornik Kryński chciał ponownie przystąpić do spisu inwentarza Stanisława Mańkowskiego tłum ponownie się zebrał i rzucił się na spisującego, przyczem asystujący czynnościom sołtys i jego pomocnik zamiast bronić komornika, salwowali się ucieczką. Wobec groźnej postawy tłumu komornik wyjechał co rychlej do Garwolina, skąd sprowadzona ponownie policja przywróciła porządek i aresztowała kilku najbardziej awanturników.

Matka-potwór sprzedała córkę zwyrodniałemu starcowi.

Ohyda, wobec której blednie zbrodnia i rozbój.

Warszawa, 17. stycznia.

Straszne rzeczy dzieją się w stolicy. Rzeczy przechodzące miarę zwykłej ohydy. Rzeczy, wobec których blednie zbrodnia morderstwa i rozboju.

Do jednego z komisarjatów w Warszawie przywlokła się, słaniając się na nogach, pobita i posiniona 16-letnia dziewczyna.

Straszną opowieść nieszczęśliwej przerywał co chwila, z głębi piersi idący szloch i łzy zalewające co chwila umęczona twarz.

Władysława Czekalska, po śmierci ojca, pozostała pod jedyną „opieką“ matki swej Aleksandry. Dziecko wzrastało w niezdrowej atmosferze domu, w którym kłtónia i występek panowały niepodzielnie. Patrzyła z rozpaczą, jak matka jej związana zbrodniczą miłością ze starcem, 69-letnim Ludwikiem Kochem staczała się co raz niżej.

Aż wreszcie przyszło to najgorsze.

Wyrodna matka sprzedała nieszczęśliwą córkę Kochowi.

Dziewczynę, jak zwierzę na sprzedaż, zaprowadzono na ul. Bielańską i tam pod groźbą śmierci wciągnięto do piwnic firmy Szwejki, w której Koch pracował.

Tam w kotłowni, bijąc i męcząc nieszczęśliwe dziecko starzec usiłował nasycić nią swe zwyrodniałe zmysły. Nieszczęśliwa związywano łańcuchami, aby się nie broniła.

Krzyki rozpaczy tłumiły grube mury piwniczne.

Zwyrodniałemu starcowi pomagała w jego ohydnych praktykach matka dizewczęcia.

Wczoraj, nadludzkim wysiłkiem, skatowana dziewczyna wyrwała się ze zbrodniczych rąk, oddając się pod opiekę policji.

Zwyrodniałych łotrów aresztowano. Grozi im ciężkie więzienie.

A kto wynagrodzi ból, mękę i łzy nieszczęsnego dziecka?

Zbrodnicza bezczelność niemiecka.

Barbarzyńska napaść junkrów niemieckich na obywatela polskiego na pograniczu Prus Wschodnich.

Jedno z pism zamieszcza list ze skargą od obywatelstwa z naszego pogranicza północnego, którego treść jest dowodem, jakie stosunki panują na pograniczu Prus Wschodnich, jak również przebieg niezwykłego zajścia, które stanowczo nie powinno przejść bez echa, choćby dla przedstawienia jaknajszerszego brutalności prowokacyjnej buty i barbarzyństwa naszych sąsiadów, ogłaszających się za „kulturtraegerów“.

Czytamy tam:

Dnia 3 stycznia 1928 roku w majątku Rutkowicze, pow. Działdowo, należącym do niemca Waltera Beyera (jest on tam sołtysem), odbywało się polowanie. Syn dzierżawcy sąsiedniego majątku Sasorowo, p. Leżnicki, wyszedł dnia tego ze strzelbą, by zapolować na swoich gruntach. Zdaleka widział polujących niemców i gdy naganka zbliżała się, zatrzymał się o jakieś 500 metrów od granicy, chcąc spojrzeć, jak się „sąsiadom“ polowanie udaje. Gdy niemcy znaleźli się nad granicą, maj. Sasorowo, zaczęli krzyczeć coś po niemiecku, czego jednak p. Leżnicki, nie znający języka niemieckiego, nie zrozumiał, poczem wycelowawszy doń strzelby, poczęli się zbliżać. Któryś z nich krzyknął po polsku: „Strzelbę położyć na ziemię, ręce do góry!“ Wobec przeważającej ilości napastników, p. L. zmuszony był rozkaz wykonać.

Strzelbę wyszarpnięto mu, poczem bezbronnego zaczęto bić. Pierwszy uderzył go kolbą w głowę Ulrich Herbert, właśc. majątku Mała Turza. I inni rzucili się na swoją ofiarę. Są to ludzie mający nazwiska o polskiem brzmieniu, jednak zagorzali hakatyści. Więc: Osiński Paweł, właściciel majątku Wielki Przełęk; Sulewski Wilhelm, rządca maj. Rutkowice (nie mówi po polsku i nie jest optantem); Groppler August, leśniczy maj. Grodki, którego właściciel, p. Stodolski, wyrzucił ze służby na drugi dzień po zajściu. Świadkami tego zajścia, byli: Feiffer Fryderyk, dzierżawca majątku Mały Łęck; Skierlo Walter, pastor z Płośnicy; Wilk Herman, pastor z Wazyna; Abramowski, właściciel majątku Jajkowo; Wilamowski, Hübsch, Schulz i Diener.

Gdy p. Leżnicki, bity i kopany, leżał na ziemi, odezwał się August Groppler po polsku: „Wyrwać mu ten polski ozór!“

Tymczasem zbliżyła się naganka, między chłopami wielu było polaków. Wobec tylu świadków napastnicy opamiętali się i pozwolili podnieść się z ziemi p. Leżnickiemu. Wówczas zażądał on, aby udali się z nim do policji. Poszli więc do posterunku policji we wsi Płośnica (naczelnik posterunku Kozłowski), gdzie na hałaśliwe żądania niemców spisano najpierw protokuł, jaki oni podyktowali, oskarżając p. Leżnickiego, jakoby polował na nieswoim terenie. Żądaniu zaś p. Leżnickiego zapisano jego zeznań odmówiono. Wogóle policja tutejsza starała się zajście zatuszować, dopiero na skutek interwencji poszkodowanego u starosty w Działdowie zajęto się tą sprawą energicznie, został nawet wysłany specjalny urzędnik, pod którego kierunkiem jest prowadzone dochodzenie. P. Leżnicki kilka dni po zajściu chodził, choć czuł się źle, obecnie, leży w gorączce — obawiają się zapalenia mózgu.

Aresztowanie b. Konsula austrjackiego w Warszawie.

Wiedeń, 16. 1. (Pat.) Wczoraj został aresztowany w Ehrenhardt w Styrji b. konsul austrjacki w Warszawie bar. Rohn-Rhonau, pod zarzutem sprzeniewierzenia 150 tysięcy szylingów austrajckich na szkodę hrabiny An. Ostrowskiej. Rohn-Rhonau otrzymał od hr. Ostrowskiej 150.000 szylingów austr. z prośbą przewiezienia ich z Polski do Wiednia. Zlecenia tego jednak nie wykonał. Po upływie roku hr. Ostrowska wniosła doniesienie karne, w następstwie czego rozesłane zostały za Rohn-Rhonau listy gończe. Oprócz Rohn-Rhonau wmięszany jest w tę aferę syn jego Jan, który zbiegł w niewiadomym kierunku, pozostawiwszy znaczne długi w jednym z hoteli wiedeńskich, a nadto żona austrjackiego sekretarza legacyjnego w Madrycie, baronowa Nikolitsch.

Wynik losowania w P. K. O.

Dnia 16 bm. o godz. 1-ej w południe odbyło się w gmachu centrali P. K. O. losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych.

Wylosowano ogółem 36 książeczek. Premje po 1000 złotych padły kolejno na następujące numery: 2253, 19772, 20456, 25839, 3418, 21928, 1007, 6528, 22691, 17480, 6860, 2447, 6382, 22378, 17020, 1895, 20461, 1004, 5741, 2262, 23336, 2257, 20563, 24867, 30654, 5528, 26933, 25126, 22616, 25924, 24278, 9976, 1586, 17498, 72, 18330.

Wylosowane książeczki wydane były w różnych urzędach pocztowych w całym kraju. Premje podjąć można tylko w centrali P.K.O. w Warszawie (ul. Jasna 9), albo osobiście, albo też w drodze korespondencji, załączywszy książeczkę, zażądać przekazania (ze wskazaniem adresu), lub przelania na konto oszczędnościowe. Zresztą wszyscy szczęśliwi posiadacze książeczek wylosowanych, będą osobnem pismem o wylosowaniu książeczki zawiadomieni.

Wiadomości z Pomorza.

NOWY DWÓR, pow. Chojnice.

— **Bandytyzm się szerzy.** Dnia 16 bm. pomiędzy godz. 2 a 3 w nocy, dokonano napadu rabunkowego na osadnika Kępińskiego w Nowym Dworze pow. Chojnice — przez dwuch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Bandyci włamali się do mieszkania Kępińskiego i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Następnie skrępowali Kępińskiego oraz jego żonę i córkę — przeszukali mieszkanie, zabierając złoty zegarek, dewizkę i jeden pierścionek z brylantem, około 20 zł. gotówki i okulary w złotej oprawie. Strata ogółem wynosi 1.620 zł. Po dokonaniu napadu, sprawcy zmusili napadniętych pod przysięgą, że o napadzie nie dadzą znać policji, w przeciwnym bowiem razie — zagrozili, że po trzech dniach powrócą, wymordują rodzinę i podpalą zabudowania.

Sprawcy uszli niepoznani.

Radio-Program.

Środa, dnia 18 stycznia.

WARSZAWA: 11,40 PAT.; 12 00 Czas, kom. lotn.-meteor., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie: 14,40 PAT.; 15.00 Kom. meteor., gosp., nadprogr.; 16.00 Odczyt: „Antropologja i wychowanie fizyczne“; 16 25 Nadprogram i komun.; 16,40 Skrzynka pocztowa; 17.05 PAT.; 17.20 Odczyt: Nasza największa klęska społeczna; 17,45 Audycja dla dzieci; 18,15 Koncert; 18.55 PAT.; 19,05 Kom. roln.; 19.30 „Rusałka“ opera z Katowic; 22 00 Czas, kom. lotn.-meteor.; 22,05 PAT.; 22,20 Kom. polic., sport, nadprogr.; 22,30 PAT.

KRAKÓW: 16 40 Odczyt: „Czy Afryka północna może być kolonizowana przez polskich robotników?“; 18.15 Koncert.

POZNAŃ: 19,35 Odczyt: „Praktyczne wskazówki organizowania i nagradzania pracy w rolnictwie“; 22,30 Muzyka taneczna z „Carltonu“.

KATOWICE: 19 30 „Rusałka“ opera.

FRANKFURT 4 Kw. 428,6 m.: 16,30 Koncert rosyjskiej muzyki operowej.

BERLIN 4 Kw. 483,9 m.: 20,15 „Piękna Helena“ opera.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Sroda. Prysce.
Jutro: Czwartek. Henrykowi.
Wschód słońca godz. 7 m. 34. Zach. godz. 3 m. 58.
Wschód księżyca godz. 5 m 14. Zach. 1 m. 6.

— **DYŻUR NOCNY APTEK.** Od dnia 14 do 21 stycznia apteka pod „Łabędziem“, Rynek 20, telefon 142.

Teatr Miejski.

Dziś o godz. 8-mej wieczorem występ wszechświatowej sławy tancerki **Maryli Gremo.** — Gremo gdziekolwiek tylko się ukaże spotyka się zawsze z niebywałem powodzeniem. Wieczór jej, w ubiegłym sezonie teatralnym w Grudziądzu, przyjęty był z ogólnym zachwytem.

W czwartek i piątek teatr nieczynny.

W sobotę popołudniu o godz. 4-tej „Lekarz mimowoli“ dla młodzieży. Przedstawienie poprzedzi wykład o twórczości Molliera. Bilety w cenie najniższej.

W przygotowaniu wielka, aktualna i wesoła „Rewja“, w której m. in. wystąpi nowozaangażowany, świetny balet. Częścią muzyczną kieruje kpt. Dulin, reżyseruje St. Zięciakiewicz.

Kina.

— **KINO „ORZEŁ“** wyświetla od dziś wspaniały film p. t.: „Złota dziewuszka“ w 10 aktach oraz kapitalną farsę pełną humorą „Wyspa zabronionych pocałunków“ w 8 aktach. Razem 20 aktów.

— **KINO „APOLLO“** wyświetla od dziś wspaniały film p. t.: „Księżniczka i błazen“. W głównej roli słynna artystka Huguette Duflos oraz Harles de Rockefort. Oprócz tego Hoot Gibson w najnowszej farsie, pełnej śmiechu i humoru.

— **OSOBISTE.** Prezes Pom. Izby Skarbowej Brzecki zachorował i od kilku dni nie urzęduje. Chorego prezesa zastępuje naczelnik wydziału Dyl.

— **WIELKIE ŚWIĘTO GRUDZIĄDZA** 23-go stycznia pozostanie po wsze czasy największem świętem naszem, bo w dniu tym wojsko polskie (armja błękitna) wzięła w posiadanie Grudziądz.

Spełniając to życzenie wszystkich Polaków i patrjotów, tutejsza placówka Hallerczyków urządza w dniu 23-go stycznia obchód ku czci i pamiątce wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza.

Program jest wprost wspaniały, który poda się jeszcze do wiadomości.

Niniejszem zaprasza się wszystkich Polaków

a prawdziwych patrjotów, aby w dniu tym stawili się w Teatrze Miejskim. Wszyscy tam być musimy, a tem zadokumentujemy naszą serdeczną radość z tego, że Grudziądz wrócił na łono Matki-Ojczyzny!

Polacy! w dniu 23-go stycznia podążymy wieczorem do Teatru Miejskiego, na obchód wkroczenia wojsk polskich.

— **SOBÓTKA w 65 pp.** W sobotę odbędzie się w kasynie oficerskiem 65 pp. sobótka połączona z tombolą. Początek o godz. 9-tej wieczorem.

— **ZABAWA SOKOŁA II w DRAGOSZU.** W niedzielę dnia 22 bm. urządza „Sokół“ II z Chełm. Przedmieścia, przedstawienie amatorskie i popisy gimnastyczne w lokalu p. Salczyńskiego w Dragoszu Szan. Obywatelstwo Dragosza i okolicy gorąco się uprasza o łaskawe poparcie tej imprezy.

Prosimy także serdecznie obywatelstwo grudziądzkie, a już szczególnie apelujemy do gniazd sokolich m. Grudziądza, aby masowo na tę zabawę podążyl. w celach propagandowych, bo mamy zamiar utworzyć tam nasze gniazdo sokole.

— **Z ZIEMI MANDARYNÓW.** Daleki wschód zawsze był pełen tajemnic i niespodzianek, szczególnie Chiny ze swemi olbrzymiemi obszarami i zaludnieniem tak licznem, jak cała Europa; te Chiny, które już 4000 lat temu, gdy Europa była półdzikiem pustkowiem, miały wysoką kulturę, znały już wówczas papier, pismo i wcale wysoko postawioną sztukę, architekturę, literaturę i filozofję; te Chiny są dla nas zagadką, którą tylko dokładniejsze rozpatrzenie się w poglądach i zwyczajach tego ciekawego kraju rozwiązać może.

Otóż o tem państwie mandarynów o jego duszy i krajobrazie, o jego stolicy i miastach prowincjonalnych, o jego ludziach i ich zwyczajach, wygłosi w czwartek o 7,30 w auli seminarjum nauczycielskiego p. dr. Maj wykład ilustrowany przezroczami.

— **DO WARSZAWY PO PIENIĄDZE.** Prezydent miasta Włodek, wyjeżdża w tych dniach do Warszawy, celem przeprowadzenia konkretnych i ostatecznych rozmów z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim nad kredytem długoterminowym, o jaki miasto się stara na inwestycje.

Długoterminowa pożyczka w wysokości 250 tysięcy złotych, została już swego czasu Grudziądzowi przyznana, to też dziś chodzi o jaknajspieszniejsze sfinalizowanie jej. Nie wątpimy, że starana i bytność prez. Włodka w Warszawie wśród sfer miarodajnych, uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem i cała sprawa posunie się poważnie naprzód.

— **OBY TYLKO Z DOBRYM SKUTKIEM.** W tych dniach wyjeżdża do Warszawy do ministra pracy i opieki społ. Jurkiewicza, delegacja bezrobotnych miasta Grudziądza. Delegacja ma przedstawić ministrowi położenie bezrobotnych w Grudziądzu i prosić o środki zaradcze.

Delegacji życzymy powodzenia, co im jednak pomoże minister — nie wiemy.

— **SKATOWY KOMITET KONKURSOWY** zaprasza wszystkich swoich graczy i sympatyków na konkurs skatowy w niedzielę dn. 22 bm. godzinę 5-tą popołudniu w ubikacjach „Gospody Abstynentów“, ul. Radzyńska nr. 3. Konkurs obejmuje 64 rozgrywki z 4-ro krotną zamianą stolików zapomocą losowania. Większa ilość graczy otrzyma wysokie premje pieniężne, w zależności od ilości zdobytych punktów. — Uprasza się o liczny udział, albowiem po konkursie będzie zajęte stanowisko odnośnie zorganizowania konkursów międzymiastowych.

— **LIKWIDACJA FABRYKI POŃCZOCH.** Jak się dowiadujemy, na walnem zebraniu udziałowców Pomorskiej Fabryki Pończoch, odbytem w dniu 12 bm., postanowiono powyższą Spółkę zlikwidować i likwidatorem mianowano p. Lucjana Stetkiewicza, do którego należy kierować wszelkie sprawy dotyczące Spółki.

— **O DZIERŻAWĘ MIŁOLASU.** Magistrat ogłosił dzierżawę folwarku Miłolas. Warunki jak wszelkie potrzebne informacje, udziela wydział II Magistratu.

— **NA 800 TYLKO 2 CHCIAŁO PRACOWAĆ.** Dowiadujemy się o niezmiernie charakterystycznym fakcie przedstawiającym w właściwym świetle — bezrobotnych.

Oto Pomorskie Zakłady Ceramiczne zgłosiły w tych dniach zapotrzebowanie 20 robotników. Praca była tego rodzaju, że mogli ją objąć zarówno kwalifikowani jak i niewykwalifikowani bezrobotni robotnicy. Mija dzień, dwa, nadchodzi trzeci — i nic! Po kilku dniach dopiero zgłasza się do pracy aż dwóch bezrobotnych! Na 800 żyjących bez pracy, narzekających że się nic dla nich nie robi, że nigdzie nie mogą znaleźć zajęcia — przychodzi tylko dwóch.

Dopiero po długich staraniach tak dyrekcji Zakładów jak i Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, zdołano z trudnością nakłonić dalszych 18-tu do przyjęcia pracy.

Walne Zebranie Pom. Okr. Zw. Lekkoatl.

Z powodu niewystarczającej ilości delegatów, zagaił zebranie p. prezes Wojciechowski pół godziny później, z pełnemi prawami. Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zebrania nastąpił wybór przewodniczącego w osobie p. prof. Albrychta oraz sekretarza p. Opińskiego. Następnie przedkładali poszczególni członkowie Zarządu sprawozdanie z działalności rocznej: a) skarbnik, który wykazał nieznaczny deficyt w kasie i otrzymał uznanie ze strony komisji rewizyjnej za wzorowe prowadzenie ksiąg, b) sekretarz, ilość przy- i wysłanej poczty, c) prezes, który nasamprzód zaznaczył że rok ubiegły był nieszczęśliwym; z jednej strony sam prezes oraz I. wiceprezes musieli na dłuższy czas opuścić Bydgoszcz, prof. Albrychta zaciągnięto na ćwiczenia wojskowe, jednem słowem mówiąc, część zarządu była nieobecna, co się odbiło na działalności tegoż, z drugiej strony pewna obojętność Polsk. Zw. Lekkoatletycznego w niezałatwieniu pism (zawodników nie zatwierdzono legitymacji nie nadesłano, regluamin dla młodzieży wpłynął przy końcu sezonu itd.), który pozostał pod wrażeniem Olympjady, zapominając o prowincji. Było to powodem zniechęcenia reszty członków Zarządu. Z ramienie kolegjum sędziów, zdał sprawozdanie p. Gołębiewski, który stanowczo zaprzecza krytyce o nieczynności zarządu, która się pojawiła w kilku dziennikach motywując swoje stanowisko tem, iż zamało reklamowano się nazewnątrz. Naogół sędziowie spełnili swoje zadania z wyjątkiem kilku jednostek. Komisja Sportowa stwierdziła, że nie wszystkie kluby urządziły projektowane zawody. W przeciągu roku zorganizowano podokręg gdański.

Projekt p. Malczewskiego o odroczenie wyborów Zarządu, upadł, a na prezesa wybrano p. Opińskiego 10-ciu głosami (Malczewski 7), na I. wiceprezesa p. Gołębiewskiego a na II. wiceprezesa i przewodniczącego komisji sportowej p. Malczewskiego, następnie 10-ciu członków (2 miejsca pozostały wolne — 1 Sokół żeński i 1 podokręg gdański).

Po wyborze nowego zarządu wyrażono za pośrednictwem delegata Grudziądza p. Dolatowskiego uznanie za działalność na polu lekkiej atletyki. Po dłuższej dyskusji i przy poparciu p. prof. Albrychta przeniesiono mistrzostwo Pomorza do Grudziądza na dzień 9 i 10 stycznia br., taksamo odbędą się u nas prawdopodobnie zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju pań, na których będzie bronić barwy Pomorza p. Struczyńska z Grudziądzkiego Sokoła żeńskiego. Do zawodów o mistrzostwo panów dopuszczeni będą tylko ci, którzy osięgają pewne minima, o których wspomnę na innem miejscu. Oprócz tego zatwierdzono wniosek p. Felskiego o urządzenie w lutym lub marcu egzaminu sędziowskiego w Grudziądzu. Po wyczerpaniu obrad oddał przewodniczący swe czynności w ręce nowego zarządu, życząc szczęścia i pomyślności. Po zamknięciu zebrania tj. o godz. 14-tej nastąpiło rozdanie żetonów i nagród z mistrzostwa Pomorza ub. roku. Z Grudziądza otrzymali żetony: Struczyńska (Sokół żeński) 3, Madaliński 2, Bauman 1 (obaj Sokół I Grudziądz); dyplomy: Struczyńska i Zalewska (Sokół żeński), Madaliński, Bączyński Paweł, Czarnecki Teodor, Bauman (wszyscy Sokół I) oraz Dandolewski (K.S. Pe-Pe-Ge).

Fakt taki nie może absolutnie przyczynić się do znalezienia poparcia i życzliwości wśród społeczeństwa przez bezrobotnych. Nie można bowiem równocześnie wyciągać dłonie po pracę i uciekać od tej pracy.

— **ZEBRANIE KOMITETU POW. P.W. I W. F. na powiat Grudziądz.** We wtorek dnia 17-go bm. odbyło się zebranie P.W. i W.F. na powiat grudziądzki pod przewodnictwem prezesa p. starosty Czarlińskiego; protokół pisał z urzędu sekretarz p. Betyna.

Obecni byli na zebraniu oprócz wymienionych pp. referent starostwa p. Ziółkowski, oficer P.W. p. kpt. Niewiakowski, repr. Sokolstwa p. St. Kunz, a uniewinił się p. inspektor szkolny Sowiński.

Uchwalono jednogłośnie rozpocząć w powiecie propagandę sportową, aby zachęcić poszczególne ośrodki do pielęgnowania sportu w całej pełni.

P. kpt. Niewiakowski zalecał urządzanie meczów piłki nożnej a p. St. Kunz proponuje w uzupełnieniu tegoż ćwiczeń wolnych, na co się zgodzono, a zimową porą, aby poszczególne towarzystwa przysposobić do występów sportowych w poszczególnych miejscowościach, aby racjonalnie uprawiano wszelkie sporty, a tem samem przygotowano młodzież naszą do szeregów wojskowych.

Komitet uchwalił zamówić dwa karabiny na rzecz P.W w powiecie.

P. Kunz w imieniu placówki Hallerczyków poprosił p. starostę, aby od siebie wydał zaproszenie do organizacji w powiecie i podwładnych mu urzędników, aby w dniu 23-go stycznia podążli do Teatru Miejskiego, na obchód placówki Hallerczyków ku czci wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. starosta Czarliński zamknął pierwsze tegoroczne zebranie plenarne komitetu P.W. i W.F.

— **PO WIELKIEJ MASKARADZIE „LUTNI“** Ub. soboty odbył się w salach hotelu pod Złotym Lwem tradycyjny bal grudziądzkiej „Lutni“, który corocznie cieszy się wielkiem powdzeniem.

W pięknie i gustownie udekorowanych salach zebrała się wytworna publiczność naszego miasta, która przy dźwiękach dobrej orkiestry 64 pp. bawiła się do białego rana.

Pomiędzy gośćmi było można zauważyć prezesa honorowego Tow. p. mecenasa Szychowskiego, członka honorowego dra Ulatowskiego, dyrygenta okręgowego Kół śpiewaczych p. prof. Dawidowicza, przedstawicieli prasy i wielu innych.

Uderzała wprost niezliczona ilość pięknych masek. Toteż jura (którą tworzyli pp. artysta-malarz Franowski, prof. Dawidowicz, Fr. Bielicki i prezes Tow. Czarnecki), miała bardzo trudne zadanie wyróżnić trzy najpiękniejsze. Przewodniczący jury p. Franowski bezpartyjnie wybrał trzy stylowe kostjumy, i to: I nagrodę otrzymała p. Czarnecka, żona prezesa, II p. Zielińska, III p. Nawacki.

Tu wypada wyrazić życzenie, aby komitet zabawowy w przyszłości postarał się o kilka nagród więcej, dla masek oryginalnych.

Członkowie zarządu i komitetu mogą być dumni, że organizowany przez nich bal był jednym z pierwszych, który się cieszył tak wielkiem powodzeniem w obecnym karnawale.

Jak się dowiadujemy, ma być urządzony na ogólne życzenie drugi bal w sobotę 11 lutego za ograniczoną ilością zaproszeń, by uniknąć natłoku i dać możność zabawienia się tym, którzy z jakichkolwiek powodów na pierwszym balu nie mogli być obecni. Uczestnik.

— **KRADZIEŻE.** Sikorski Bruno, zam. przy ul. Biskupiej 20, zgłosił w policji, że skradziono mu różne przedmioty i sprzęty domowe wartości 75 złotych.

Dembkównie Marcie zginął ręczny wózek wartości 75 zł.

— **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Ubiegłej doby aresztowano w mieście 1 osobę za pijaństwo i 2 bezdomne. Doniesień o przekroczeniu różnych przepisów policyjno-administracyjnych spisano 4

Z życia towarzystw.

rt) **Miesięczne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich** odbędzie się dnia 18 stycznia br., tj. dziś w środę o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Kellasa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

(rt) **Klub Sportowy „Wisła“.** Niniejszem podaje się członkom do wiadomości, iż w środę dn. 18 bm. odbędzie się zebranie nadzwyczajne z powodu nieprzybycia członków na zebranie w dniu 13 bm. Początek zebrania o godz. 7,30 wiecz. na sali Domu Ludowego „Flora“ przy ul. Rybackiej. W razie nieprzybycia na ten czas dostatecznej ilości członków, drugie zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem. Zarząd.

(rt) **Związek Pracowników Kupieckich** — oddział Grudziądz. Zebranie plenarne odbędzie się dziś w środę dn. 18 bm. o godz. 8-mej wiecz. w hotelu Kellasa przy ul. Wybickeigo. Z powodu ważnych obrad, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

(rt) **Walne zebranie Tow. Śpiewu „Moniuszko“.** Dziś w środę dnia 18 stycznia br. odbędzie się walne zebranie w lokalu p. Engla (Tivoli) przy ul. Lipowej, punktualnie o godz. 7,15. W razie niedostatecznej ilości członków odroczy się zebranie na pół godziny; po ponownem zagajeniu są uchwały prawomocne, bez względu na ilość członków. Po-

rządek obrad jest następujący: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego i z walnego zebrania, 3) Wybór marszałka, 4) Sprawozdania ustępującego zarządu, 5) Dyskusja nad sprawozdaniami, 6) Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 7) Wybór zarządu, 8) Sprawy Towarzystwa, 9) Zamknięcie. M. in. sprawami nastąpi wręczenie dyplomów 4 członkom honorowym. Ze względu na ważność walnego zebrania przybycie każdego członka jest konieczne. Sympatycy, członkowie honorowi i nieczynni mile widziani. Cześć pieśni.

Zarząd.

Z sali sądowej.

W dniu 13 stycznia 1928 r. przyprowadzeni zostali z aresztu śledczego na ławę oskarżonych II Izby karnej Sądu okręgowego w Grudziądzu: niejaki Reguła Walenty, robotnik lat 22, zamieszkały ostatnio w Białym Borze pow. Grudziądz, i Bojar Władysław, robotnik liczący lat 24, zamieszkały ostatnio w Czaplach pow. Wąbrzeźno, oskarżeni o to, że wspólnie w dniu 16 marca 1927 r. zabrali na szkodę p. Marty Reiwer 1 parę męskich trzewików i 13 zł gotówki, zapomocą włamania przez otwarcie drzwi wytrychem — a byli już poprzednio za kradzież karani. Rozprawie przewodniczył prezes Sądu okręgowego pan Łachecki, oskarżał prokurator p. Dr. Koppel.

Po przeprowadzeniu rozprawy prokurator żądał ukarania Reguły przez 6 miesięcy więzieniem, Bojara przez 1 rok więzienia. Po naradzie sędziów przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni zasądzeni zostali w myśl wniosku prokuratora.

Następnie zasiedli na ławie oskarżonych niejaki Reiwer Stanisław, liczący lat 20, Franciszek Piotrowski lat 41, Władysława Dymarkowska lat 28 i Feliks Dziekoński lat 51 — wszyscy zamieszkali w Grudziądzu, oskarżeni o to, że: Reiwer 30 grudnia 1926 r. zabrał na szkodę p. Władysława Waszały 1 płaszcz, 1 spodnie, koszule i organki przez otwarcie drzwi wytrychem, 3 stycznia 1927 r. na szkodę p. Franciszki Gackowskiej 1 kapę na łóżko, 1 obruz, 6 ręczników, 1 złoty naszyjnik i 1 złotą dewizkę — p. Władysławowi Kempińskiemu 1 zegarek z dewizką, a był już poprzednio dwukrotnie za kradzież karany. Piotrowski, Dymarkowski i Dziekoński, że nabyli względnie ukrywali skradzione rzeczy przez Reiwera.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Reiwer zasądzony został na 1 rok więzienia, paserzy zaś zostali zwolnieni.

Pruss Juljan, robotnik z Małego Tarpna, liczący 19 lat i Adam Wasiłowicz, ślusarz z Grudziądza liczący lat 50, oskarżeni: pierwszy że w styczniu 1927 r. zabrał na szkodę p. Franciszka Lipińskiego jedną elektryczną maszynę do wiercenia dziur, taką ręczną maszynkę, 8 świec do samochodu, 60 świdrów, oraz inne drobne rzeczy, ogólnej wartości około 700 zł, zapomocą włamania się do warsztatu przez okno, — drugi zaś że dla własnej korzyści zakupił skradzione rzeczy przez Prussa.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego zasądzeni zostali: Pruss na 3 miesiące więzienia z warunkowem odroczeniem kary, Wasiłowicz na 4 miesiące więzienia.

Jadaszewski Franciszek, rolnik z Słupa, skazany został na 3 miesiące więzienia, że spowodował śmierć sekretarza sądowego ś. p. Wodkowskiego, gdy tenże jadąc motocyklem, Jadaszewski zaś jadąc powozką, nie miał tejże oświetlonej, i ś. p. Wodkowski najechał na powózkę, upadłszy wraz z motocyklem na ziemię, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Kara została warunkowo odroczona.

*

Bronisław O r z e c h o w s k i, robotnik z Grudziądza, liczący lat 21, oskarżony o to, że w roku 1923 zabrał wspólnie z innymi sprawcami na szkodę Rej. Zakładu Gospodarczego w Grudziądzu, 8 ram okiennych i 1 koło za pomocą włamania się; na szkodę p. Bernarda Stippla, dawniej zamieszkałego w Grudziądzu, 1 sieć rybacką, również za pomocą włamania się.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego O. zasądzony został na 6 miesięcy więzienia z natychmiastowem zawieszeniem aresztu śledczego. Zasądzony był już trzykrotnie za kradzież karany.

Ruch wydawniczy.

— **Szmielow „Kelner“.** Tow. Wyd. „Rój“. Rzecz ta, tłumaczona na parę języków, wywołała w Niemczech zwłaszcza, komentarze. Dla polskiego czytelnika ta powieść o przedwojennem życiu kelnera rosyjskiego nie jest taką rewelacją, rosyjski świat bowiem kupców, czynowników, baletnic i rewolucjonistów nie był od nas za górami.

— **Spadek, którego nie było.** Jest to 89 tomik „Roju“ pióra Z. Dromlewiczowej, z cyklu „Wielkich procesów“.

Humor i Satyra.



— Pozwoli pani, że ją zaproszę na wieczorek taneczny.

— Bardzo chętnie pójdę, ale pod tym tylko warunkiem, że cały wieczór będzie pan tańczył charlestona.

KRONIKA TORUŃSKA

BIBLJOTEKA WOJSKOWA D. O. K. I BIBLJOTEKA WIEDZY WOJSKOWEJ (przy ul. Żeglarskiej, obok kasyna garnizonowego) — otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia książek od godz. 15 do 20-tej, czytelnia czasopism od 15—21-tej.

Z Teatru Pomorskiego.

Dziś w środę 18 bm. o godz. 8 wiecz. poraz trzeci genjalna tragedja w 5 aktach Szekspira p. t. „Otello“, której wystawa i pierwszorzędna gra naszych artystów spotkała się na pierwszych dwu przedstawieniach z niezwykle gorącem przyjęciem i powszechnem najwyższem uznaniem, wypełnionej po brzegi widowni. W rolach głównych wystąpią pp. Dyrektor Rygier, Zielińska, Jerzmanowska, Balcerzak, Leśniewski, Marjański, Orlicz, Uliński, Aleksy i inni.

W czwartek 19 bm. o godz. 8 wiecz. po cenach zniżonych (od 20 gr. do 2.40 zł.) niezwykle miła, tryskająca niewyczerpanym humorem krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia“, przyjmowana burzą oklasków za każdym razem przez rozbawioną do łez publiczność. Udział biorą: pp. Porębska, Chrzanowska, Łodzińska, Bojarska, Orzechowska, Balcerzak, Jaworski, Konstantynowicz, Marjański i inni.

W piątek 20 bm. o godzinie 7-mej wiecz, na specjalne żądanie popularne przedstawienie dla szkół i wojska po cenach najniższych (od 25 gr. do 2.— zł.). Odegraną zostanie świetna komedja w 3 aktach Fredry p. t. „Damy i Huzary“.

Repertuar Kin w Toruniu.

KINO „PALACE“. Najwspanialsza społeczna premjera p. t. „Skompromitowana mężatka“ w 10 wielkich aktach. W roli głównej najpiękniejsza gwiazda filmowa, czarująca Laura La Plante.

KINO „PAN“. Niezwykła premjera atrakcyjna p. t.: „Najsprytniejszy złodziej świata“, arcyciekawy i niedościgniony dramat sensacyjno-salonowy w 10 aktach. W roli głównej Łucjana Albertini.

KINO „ŚWIATOWID“. Arcywesoły dramat tancerki, osnuty na tle słynnej sztuki Melchiora Lengyela Najsłynniejsza z kobiet z współudziałem poważnych sekundantów słodkiej Lilli p. t. „Ubóstwiana“. W roli głównej bosko piękna Lilli Damita.

=o=

ZIMOWE KONKURSY HIPPICZNE W TORUNIU. W niedzielę dnia 22 stycznia br. odbędą się w Toruniu konkursy hippiczne w krytej ujeżdżalni koszar im. Marszałka Piłsudskiego (wejście z placu naprzeciw kościoła garnizonowego). Konkursy tego rodzaju wieczorem w krytej ujeżdżalni i przy świetle elektrycznem, odbędą się w Toruniu poraz pierwszy, a mieć będą charakter konkursów podobnie urządzonych w londyńskiej olimpji i w pałacach sportowych w Medjolanie i N. Jorku. W konkursach bierze udział major Toczek, zodbywca nagród na wyścigach w Nowym Jorku. Całkowity dochód przeznaczony zostaje na cele sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski i budowy mauzoleum w Tarnowie, gdzie zwłoki jego mają spocząć.

Początek zawodów o godz. 18-tej. Bilety wstępu wcześniej można nabyć w księgarni u braci Bażańskich przy ul. Szerokiej.

WAŻNE DLA INWALIDÓW WOJENNYCH. Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji dworcowej w Działdowie z terminem objęcia w dniu 1 marca b. r.

Podania należy wnosić do powyższej Dyrekcji do dnia 26 stycznia br. Bliższych informacji udziela Wydział prawny wspomnianej Dyrekcji, pokój 201.

KRADZIEŻ PŁASZCZA. Ługowska Marta, zam. przy ul. Św. Katarzyny 6 zgłosiła kradzież płaszcza, wartości 85 zł. Kradzież popełniono w restauracji „Nowy Świat“ przy Chełmińskiej Szosie.

ZŁODZIEJE WĘGLA. Dnia 16 bm. o godzinie 17.45 patrolujący funkcjonarjusz P. P. zatrzymał w ul. Kościuszki dwóch osobników, którzy nieśli w workach węgiel. Jak stwierdzono, osobnicy ci skradli około 50 klg. węgli z woza, jadącego ulicą Kościuszki. Poszkodowanego dotychczas nie ustalono.

OSZUSTWO. Jankowski Feliks, zam. przy ul. Rabiańskiej 3, zgłosił oszustwo, popełnione na jego szkodę na sumę 95 zł. przez nieznanego osobnika. Dochodzenia w toku.

Z TEKI POLICJANTA. Przytrzymano: 1 osobę za kradzież i włóczęgostwo, 1 za żebraninę, 1 podejrzaną o uprawianie nierządu zarobkowego i 1 za pijaństwo, którą po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

Raportów za przekroczenia przepisów policyjnych spisano 6, sanitarnych — 1.

Z teatru.

Wesele Fonsia.

krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego. Reżyserował Stefan Orzechowski.

„Wesele Fonsia“ — rzecz dla Torunia nie nowa — ograna i wygrana już była w sezonie 1920/21. Mimo to jednak — podoba się jeszcze, i ludzie chodzą, aby się pośmiać bądź z akcji strasznie naiwnej, bądź z dowcipów starych jak świat.

Gdyby „Wesele Fonsia“ było jeszcze wystawione tak, jak niektóre z dotychczasowych sztuk, efekt kasowy, a przedewszystkiem artystyczny, byłby daleko większy.

Niestety, krotochwilę tą potraktowano zarówno przez reżyserję, jak i wykonawców, zbyt pobieżnie, a nawet po macoszemu.

Polska sztuka, a do tego słaba — wymagała więcej staranności i pieczołowitości.

Przedewszystkiem należało ustalić — czy sztuka ma być wystawiona stylowo czy współcześnie, a nie wprowadzać „maskarady kostjumowej“, niedozwolonej w poważnym teatrze. Następnie, opracowanie pamięciowe, zwłaszcza aktu III-go winno być staranniejsze, a mniej oparte na pomocy i wysiłkach suflera.

Całość — pod względem artystycznym — daleką była, wskutek tego, od poziomu dotychczasowych widowisk.

P. Balcerzak — w roli tytułowej, okazywał wiele chęci, jednak nie była to rola zagrana tak, jakby ją p. Balcerzak mógł zagrać z zamiłowaniem. Być może, że w rozwinięciu należytego ujęcia — przeszkodą byli partnerzy, ze swojem brakiem opracowania pamięciowego. P. **Jaworski** — jako Mrozik, był komiczny, śmiano się z niego, z jego ojca w Częstochowie i jego „benziny“, ale i w tem jeszcze nie było szczerości. P. **Orlicz** — był bardzo dobrym — w miarę porywczym i godzącym się z losem Kazimierzem. P. **Marjański** — rolę ojca Fonsia, starego chreczkosieja, zagrał z należytem zrozumieniem. P. **Orzechowski** — przesadził w charakteryzacji, na czem ogólne wrażenie sympatycznego łobuza wiele straciło. P. **Bojarska** — winna usilnie pracować nad czystością dykcji. P. **Porębska** — przedewszystkiem szczerze naturalna i pewna siebie Helenka, w zupełności byłaby udatna, gdyby jeszcze posiadała odpowiednie czasowi — toalety. P. **Waczyńska** — nie powinna grywać ról dziewcząt wiejskich, które nie leżą w jej charakterze. Wina to obsady.

Całości dopełnili pp. Jejde, Ilcewicz, Uliński, Aleksy i Stańczyk.

Fotel Nr. 7.

Najstarszy z młodych żonkosiów.

Zaro Agha zachował widać, nie bacząc na swoje 155 „wiosen“, jeszcze bardzo młode serce, skoro postanowił rozwieść się ze zbyt starą dla niego, gdyż 65 lat liczącą żoną, by wstąpić ponownie w związki małżeńskie z niespełna 20-letnią obywatelką Konstantynopola. Zaro Agha twierdzi, że sprzykrzyła mu się ta jego zniedołężniała, gadatliwa baba, woli przeto pobrać się z inną — młodszą i więcej jego młodemu temperamentowi odpowiadającą. Ten chyba nigdy już nie będzie pacjentem prof. Woronowa...

Dlaczego policja londyńska nie posiada broni?

Na jednej z ostatnich sesji przedświątecznych w angielskiej Izbie Gmin poruszona została kwestja uzbrojenia posterunkowych londyńskich. Minister spraw wewnętrznych oparł się jaknajenergiczniej wnioskowi zaopatrzenia „Policemanów“ w rewolwery, twierdząc, iż jest to absolutnie bezcelowe, a może być nawet wręcz szkodliwe, gdyż opryszkowie angielscy również operują „gołemi rękami“, posługując się, w ostatecznym razie, kunsztem bokserskim, z którym jednak i jego podwładni są doskonale obznajmieni. Prawodawstwo krajowe jest tak bezlitosne w stosunku do bandytów, napadających zbrojnie na obywateli, że żaden z nich nie chce narazić się na niechybny stryczek. „Jeśli policjanci otrzymają rewolwery, wtedy i rabusie zaopatrzą się w broń, my zaś wolimy mieć do czynienia ze zwykłymi rabusiami, jak dotychczas, aniżeli ze zbrodniarzami, mordercami“, oświadczył bez ogródek minister.

Znakomity lekarz leczy konia.

Jeden z najulubieńszych koni angielskiego następcy tronu, wspaniały gniadosz, zachorował na serce. Z polecenia właściciela przeprowadzono go ze stajni do Mansfield, gdzie mieszka znany specjalista chorób sercowych, dr. Flint. Lekarz ten miał właśnie zbadać chorego konia.

Celem dokładnego zbadania konia zrobiono szereg zdjęć uderzeń serca, a w tym celu druty aparatu mierzącego przeprowadzono do ogrodu, gdzie stał koń; jedne z nich uwiązano na przednich, drugie zaś na tylnych nogach konia.

Wypadek ten był niewątpliwie jedynym w dziejach, by lekarz, będący znakomitością w zakresie chorób sercowych, badał nie człowieka, lecz konia. Czego się jednak nie zrobi dla angielskiego następcy tronu

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański“

na miesiąc luty za 2,86 zł. — I-szy kwartał 8,58 zł opłat pocztowych.*)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

miejscowość: ....

ulica nr.: ....

(*Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. .... gr. ....

tytułem przedpłaty codziennego

„Gońca Nadwiślańskiego“

za miesiąc luty — I-szy kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.................., dnia .... 1928.

podpis urzędnika.

Kino APOLLO

Dziś wytworny film zyskujący zachwyt publiczności. Cud gry i reżyserji pod tytułem:

Księżniczka i Błazen

W roli księżniczki niezrównana **Huguette Duflos** oraz **Harles de Rochefort.**

W drugiej części programu: **HOOT GIBSON** w najnowszej farsie pełnej przygód i walk byków oraz wyścigów dzikich koni. Film przeplatany humorem bez końca. — Jako nadzwyczajny dodatek — wyświetla sie pierwszy polski bieg myśliwski św. Huberta zfilmowany w Warszawie najznakomitszych jeźdców polskich.

Początek seansów punkt. o 6-ej i 8,15. w święta i niedziele o godzinie 4-tej.

W niedziele o godz. 2 przedstawienie wyścigów dla dzieci i młodzieży. Wkrótce: **Bestja Morska.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Gmina miasta Grudziądza przedzierżawia w drodze submisji na czas od 1. 4. 1928 r. do 30. 4. 1938 roku:

resztówkę folw. Miłolas

obszaru 125 mórg, w tem, ca. 60 mórg łąki, z dobrze utrzymanemi budynkami gospodarczemi, nowem domem mieszkalnym i wielkim ogrodem owocowym, położoną zupełnie przy szosie, ca 3 klm. od Grudziądza. Oferty zapieczętowane z napisem „Oferty na dzierżawę resztówki Miłolas“ należy składać w terminie do 24 stycznia br. godziny 12-ej w niżej podanym Wydziale, Ratusz II, pokój nr. 4, gdzie udziela się także bliższych informacji. Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami.

Grudziądz, dnia 14 stycznia 1928 r.

MAGISTRAT — WYDZIAŁ VI.
Administracja Nieruchomości.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych.

Sprzedaże

Bryczka
jednokonna na sprzedaż. Egler, Mickiewicza 26/27.

Sprzedam konia i wóz
na resorach. Kwiatkowski, Plac 23 Stycznia 20. (564

Aparat do dekatywania
sprzedam M-me Marie, Tuszewska Grobla 18. (407

Sprzedam
korzystnie nowe ubranie frakowe. Ul. Kilińskiego 8 parter lewo. (553

Jaskółka z kamizelką
z czarnego sukna na osobę wysoką 1,75 tanio na sprzedaż. Bronisław Kaszewski, ul. Biskupia 42a II piętro.

Sprzedam
mało używaną i dobrze zbudowaną **platformę.**
M. Krzyżanowski, Plac 23-go Stycznia 13. (576

Elegancką
dębową jadalnię
bufet 2 mtr. 50, sypialnię dębową, garnitur pluszowy, rowery, obrazy olejne, maszyny do szycia szewckie, krawieckie, damskie, meble koszykowe, płaszcze ubrania, jaskółki, smokingi, futro męskie oposy, pluszowe damskie płaszcze bas, skrzypce, mandoliny, szafy, lustra, stoły i krzesła, kołnierze damskie i wiele innych rzeczy sprzeda. (396
„OKAZJOPOL“, ulica Rzezalniana nr. 22.

Mieszkania

Bezdzietne małżeństwo poszukuje
2 pokoji z kuchnią
w lepszym domu, wprost od gospod. Płacę czynsz za rok z góry. Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 411.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje
3 pokojowe miesz.
lub umebl. pokoju z używaniem kuchni. Zgł. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 508.

Dwa pokoje
z całodziennem utrzymaniem dla dwóch starszych i spokojnych panów w centrum miasta, zaraz do wynajęcia. Wiadom. w Adm. Gońca Nadwiśl. (572

Ładny duży pokój
z kuchnia, **2 komórki** sprzedam z meblami. 570 W. Czarnecki, Plac 23 Stycznia nr. 13.

Poszukuję
mieszkania
na które ofiaruję ca 600 zł. Zgł. do adm. Gońca Nadw. pod nr. 568.

2 pokoje
dobrze umeblowane, z osobnem wejściem i telefonem natychmiast do wynajęcia 3 Maja 7, II piętro prawo.

Mieszkanko
pokój umeblowany, niekrępujący z urzadzeniem do gotowania do wynajęcia. Langowski, ul. Toruńska 37.)555

Wolne posady

Uczeń stolarski
może się zgłosić. (494
Spichrzowa 22.

Służąca
z dobremi świadectwami możesięzgłosić. Toruńska 4 skład Tytuniowy. (541

Uczni
w naukę blachnierstwa i instalacji poszukuje. (575
H. Damrath, mistrz blachnierski i instalator Mała Groblowa 2/4.

Służąca
pracowita i rzetelna najchętniej ze wsi może się zgłosić zaraz do wszelkich prac domowych. Jabłońska, Grudziądz, ul. 3-go Maja nr. 7. (573

Chłopiec
uczciwy do posyłek, z dobrej rodziny, może się zaraz zgłosić u Breitzkiego, Restauracja. Rynek 16.

Silnego chłopca
15—17 lat, potrzebuje od zaraz (z Chełmińsk. Przedmieścia mają pierwszeństwo. Kostrzewski, ulica Kalinkowa 17. (535

Poszukuje się od zaraz młodszą (566
dziewczynę
do dziecka. Kitowski, ul. Chełmińska 65 restauracja

2 uczni i furmana
samotnego przyjmie Ogrodnictwo „Leśny Dwór“, ul. Wiktorjusa 18. (560

Poważna Spółka Akcyjna
poszukuje natychmiast do rozpowszechnienia poważnego bardzo pokupnego artykułu na cały obszar pomorski inteligentnych

panów i pań.

Praca na wzór amerykańskiej akwizycji. Znajomość fachowa nie wymagana, wyszkolenie bezpłatne. Wiek nie niżej lat 25. Zdolni otrzymują posadę życiową. Wynagrodzenie miesięczne równające się 6 klasie pragmatyki urzędniczej i więcej. Osobiste zgłoszenia przyjmuję w **„Hotelu Kellasa“** ul. Józ. Wybickiego 42, w środę i czwartek od 9—12 i 3—6 szef organizacyjny (557
A. Arszyński.

Nauka

Konwersacji francusk.
teorji udzielam. Kalkstein Sienkiewicza 25, od 5—6 wieczorem. (538

Pisania na maszynach
najnowszych systemów wyuczam (16 szybko i tanio. Przyjmuję się także na kurs wieczorowy.
ul. Toruńska 7 III p.

Kupna

Sklep
z wystawą poszukiwany. Oferty pod „Dobry Punkt“ do Adm. Gońca Nadw. (558

Każdą ilość
beczek
od oleju, smoły i śledziówki
kupuje stale (223
Venzke & Duday
Grudziądz
ulica Małomłyńska 3/5.

Poszuk. posady

Samodzielny handlowiec z branży kolonialnej i bufetu poszukuje
posady
Kaucja 5.000 zł. Zgł. z podaniem warunków do adm. Gońca Nadw. pod nr. 494

Poszukuję posady
gospodyni zarządzającej. Oferty do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 571.

Podoficer rezerwy 1904 rocz. z wykształc. 5 kl. gimn., poszukuje jakiejkolwiek
posady biurowej.
Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 567.

Różne

Zdolna krawcowa
szyje elegancko poza domem od 3 zł. dziennie, wyjedzie także na wieś Lipowa 45 II p. lewo w podw.

Wypożyczam
eleganckie kostjumy na bale maskowe. Wiadomość ulica Strzelecka 8 biuro.

Karnawale! Karnawale!

Czarowne są twoje bale
Z tobą wiruje cały świat
Zarówno młody jak i stary grat.
Ale faktem jest moje nadobne Panie,
Że „Bon Marché“ ma suknie eleganckie i tanie.

Salon Mód **„Bon Marché“**
Toruń, Nowy Rynek 11 I p.

Człowieku
gdy masz złe przeczucia, gdy zamierzaż coś rozpocząć w dobrej chwili, — zwróć się do Andrzeja Pawłowskiego, astrologa Grudziądz, ul. Stara 16 Horoskop szkicowy (próbny) na poczekaniu 2 zł. Przepowiednie opierają się na wyliczeniach astronomicznych. (56?

Rzetelne dobrze prosperujące przedsiębiorstwo poszukuje celem powiększenia tegoż
4—5.000 złotych
lub więcej na rok ewentl. dłużej. Dobra gwarancja. ewentl. wstąpic może jako cichy wspólnik. Bardzo donośne, najlepsza lokata kapitału. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 523.

Plisowanie, Karbowanie
spódniczki już od 3.50 zł.
hafty — kurblowanie mereżki
Wykon. solidne i szybkie.
M-me Marie (93
Tuszewska Grobla nr. 18.

Owa starszą panią (563
z zabawy „Lutni“
uprasza się o oddanie zamienionych **śniegowców** w hotelu pod Złotym Lwem

Warszawska pracownia kołder
ulica Solna 3.
wykonuje kołdry puchowe wełniane i watowe, przerobienie starych, zgręplowanie wełny i waty. 9

„Haftoplis“
Zakład plisowania, farbowania i prania chemiczn.
Zofja Tynecka,
Grudziądz, Toruńska 14 wejście przez sień w podw.
Proszę zważać na firmę.

Zguby

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Maksymiljan Kuszel, unieważniam. (556

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Ludwik Magda, unieważniam. (506

Zgubiono
w drodze od ul. Strzeleckiej do ul. Fortecznej
obrączkę
z wyryciem U. D. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem w Adm. Gońca Nadw. (533

Zginął
pies podwórzowy z łańcuchem, duży, czarny, białe nogi, wabi się Heks. Wiadomość proszę dać do Jarzyński, Koszarowa 5.

Zaginął
młody pies wilk 1/2 roczny suczka, wabi się „Heksa“ oddać za wynagrodzeniem Groblowa 40. (559

Pies
młody, „Foxterjer“ przybłąkał się. Odebrać można za wynagrodzeniem w przeciągu 3 dni — później uważam za swoją własność Niemiecowa, ulica Wybickiego 17. (562

Kupuj natychmiast

SPRZEDAŻ INWENTUROWA

od 15-go stycznia bm.

W specjalnym składzie konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej w firmie

„ODZIEŻ“, ul. Toruńska nr. 3.

Można nabyć na raty po znacznie zniżonych cenach.

KREDYT KREDYT

Płaszcze damskie	od **37.— zł.**
Płaszcze męskie	od **22.— zł.**
Płaszcze chłopięce	od **18.— zł.**
Kurtki męskie	od **22.— zł.**

Pozatem wielki wybór **w ubraniach** męskich i chłopięc.

Spłacaj ratami

Ogłaszajcie w Gońcu Nadwiślańskim.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.